Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z czwartkowego ciągnienia

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 110 Wydanie [illegible] Rok 67 Sobota, dnia 15 maja 1937

Brześć n. Bugiem widownią zajść antyżydowskich

Przyczyną, jak donosi urzędowo PAT, zabicie policjanta, który przybył zajmować mięso z nielegalnego uboju

Brześć n/B. (PAT) Dnia 13 bm. w Brześciu n. B. o godz. 7,30 rano podczas zajmowania partii mięsa z nielegalnego uboju, został ciężko raniony nożem funkcjonariusz policji Stefan Kędziora. Jako sprawcę zadanych ran wskazał on na rzeżaka Ajzyka Szczerbowskiego, którego Kędziora ciężko raniony w obronie własnej postrzelił w nogę. Kędziora po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Morderstwo dokonane na osobie policjanta Kędziory wywołało odruch antyżydowski społeczeństwa polskiego w Brześciu n/B. W mieście w kilku punktach zostały wybite szyby w sklepach żydowskich. Na rynku część straganów żydowskich została zniszczona. W kilkunastu wypadkach poturbowano Żydów i chrześcijan.

Władze prowadzą energiczne dochodzenie, które ustali przyczynę zabójstwa. Zostały wydane zarządzenia mające na celu utrzymanie spokoju i bezpieczeństwa na terenie Brześcia nad Bugiem.

Brześć n. Bugiem. (Tel.. wł.) W czwartek około godz. 10 z rana u zbiegu ulicy Długiej i Mięsnego Zaułku doszło do zajść antyżydowskich. Przyczyną ich były fakty następujące:

Dwóch policjantów ujęło grupę Żydów, handlarzy mięsa niestemplowanego z potajemnego uboju. W związku z tym wywiadowca policyjny Kędzior został zabity. Wywołało to silną reakcję ludności polskiej Brześcia, która zdemolowała sklepy żydowskie na ul. Długiej, 3 Maja, Dąbrowskiego i na Rynku. Stragany żydowskie na rynku rozniesiono. Policja przywróciła spokój.

Żona zamordowanego Kędziory powiła dzisiaj w szpitalu dziecko. (w)

Zlikwidowana szajka przemytnicza

Warszawa. (Tel. wł.) Centrala straży granicznej otrzymała zawiadomienie o likwidacji olbrzymiej szajki przemytniczej jedwabiu i wyrobów galanteryjnych pochodzenia niemieckiego. Szajka rozporządzała własnymi samochodami ciężarowymi i furmankami dla przewozu przemytu.

W związku z tą likwidacją przemytników przeprowadzono masowe aresztowania na pograniczu polsko - niemieckim i zatrzymano 30 członków szajki z Esterą Szwyme, emigrantką z Niemiec, na czele. Uszczuplone wpływy skarbowe wskutek systematycznego przemytu sięgają ćwierć miliona

Tęsknił za pogromami

Z braku pogromów Żydów Icek Lubart... zainscenizował wystąpienie przeciwżydowskie — Popłoch w żydowskiej dzielnicy

Łódź, 13. 5. Dnia 12 bm., w godzinach po południowych, na ul. Piotrkowskiej przed Grand Hotelem, a więc w najbardziej ożywionym punkcie miasta, miała miejsce niecodzienna awantura, sprawcą której był 27-letni Żyd Icek Lubart z Alei Pierwszego Maja 32.

Lubart „tęsknił" po prostu za pogromami, z braku zaś tychże sam postanowił zainscenizować wystąpienia antysemickie. W pewnej chwili zaczęły się rozlegać głośne ryki: Policja! Biją Żydów! Na pomoc!, co oczywiście już z uwagi na to, że w tej dzielnicy przeważają żydowscy przechodnie wywołało odpowiednie wrażenie i w mgnieniu oka powstała panika, a wokół krzyczącego Lubarta zgromadził się tłum współwyznawców, pytając się, kto i kogo bił.

Zjawiła się też policja. Jednak sami Żydzi zmuszeni byli oświadczyć, że nie widzieli, by ktokolwiek bił. W związku z tym policja doszła do przekonania, że Lubart dla własnej fantazji spowodował awanturę. Wczoraj sąd starościński skazał symulanta żydowskiego, Icka Lubarta, na 10 dni aresztu.

Echa uroczystości koronacyjnych w Londynie

Tragiczny zgon siostrzenicy króla Jerzego

4-letnie dziecko wpadło do 25-metrowego otworu windy — 10.000 zasłabnięć — Inne rekordowe liczby

Londyn. (ATE). Podczas uroczystości koronacyjnych wydarzył się tragiczny wypadek, który pogrążył w żałobie rodzinę jedynej siostry króla Jerzego, ks. Mary.

Mała siostrzenica małżonka ks. Mary, hr. Harewood 4-letnia Charmion Joan Hamilton Russel niemal w chwili, gdy ojciec Gustaw Hamilton Russel, który był paziem ks. Mary, podawał jej koronę, dziecko wpadło do 25-metrowego otworu windy w domu lorda Pearsted w Carlton-Gardens, skąd miało się przyglądać orszakowi królewskiemu. Małą Joan przewieziono do szpitala, gdzie zmarła wkrótce wskutek odniesionych ciężkich obrażeń.

Ojca powiadomiono o tragicznym wypadku dopiero po zakończeniu ceremonii koronacyjnej w Westminsterze, a matkę, która jest córką długoletniego sekretarza prywatnego królowej-matki, sir Harry Verneya, wezwano do łoża śmierci córeczki. Natychmiast jednak powróciła do opactwa, ponieważ nie chciała przez swą nieobecność nasunąć przypuszczenia, że zdarzyło się jakieś nieszczęście i w ten sposób zamącić uroczystości.

Królowa-matka, która jest bardzo zaprzyjaźniona z rodziną Hamilton Russel boleśnie odczuła ten tragiczny wypadek.

Londyn. (Tel. wł.) Ulice, którymi nie przechodził pochód koronacyjny, były jak wymarłe. Na uliacch tych stały niezliczone szeregi autobusów, które przewiozły około 200 tysięcy osób z prowincji. Pogotowie Czerwonego Krzyża udzieliło pomocy przeszło 10 tys. ludzi. 87 osób, które zachorowały z wycieńczenia, przewieziono do szpitali. Pewna kobieta, która spędziła całą noc pod gołym niebem w oczekiwaniu na przejście orszaku królewskiego, w momencie, gdy orszak się zbliżał, zmarła na atak sercowy.

Według obliczeń przybyłe nauroczystości koronacyjne tłumy spożyły 25 tys. funtów herbaty, 6 ton cukru, 16 tys. litrów mleka, 100 tys. sandwichów i 200 tys. ciastek.

Po masakrze Chorwatów

Cały naród chorwacki przywdział żałobę

Białogród. (PAT) W następstwie krwawych zajść, jakie wydarzyły się w dniu 9 maja w miejscowości Sendz w Chorwacji, ukazał się wczoraj wieczorem nowy komunikat urzędowy, który stwierdza, że wszystkie 6 osób zabitych w starciu z żandarmerią były poprzednio karane za przynależność do organizacji „Ustaszi", bądź też do partii komunistycznej. Śledztwo — głosi komunikat — stwierdziło, że osoby te ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wypadki, w czasie których znalazły śmierć.

W całej Chorwacji panuje w związku z tymi wypadkami wielkie podniecenie. W Zagrzebiu i innych miastach na wielu domach ukazały się żałobne chorągwie. Pogrzeb ofiar wypadków odbył się bez żadnych incydentów. We wszystkich miastach Chorwacji za dusze zabitych odprawione będzie w dniu 24 maja uroczyste requiem. Szef opozycji chorwackiej, Maczek ogłosił apel do ludności chorwackiej, wzywając ją do wzięcia udziału w tym nabożeństwie, ze spokojem i godnością.

Zmiany administracyjne

Warszawa. (Tel. wł.) Projektowane są dalsze zmiany podziału administracyjnego państwa. Do Krakowa ma być włączony **okręg naftowy** gorlicko - krośnieński. (w)

Walka do zwycięstwa

Uchwały niedzielnych zjazdów Związku Adwokatów Polskich i Związku Lekarzy Państwa Polskiego stanowią niewątpliwie moment przełomowy na drodze do rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce. Jeszcze kilka lat temu uchwały takie byłyby niemożliwe do pomyślenia, tak silny był w kołach inteligencji polskiej balast przesądów i nawyków myślowych, narzuconych przez doktryneryzm masońskolewicowy, — i tak silne było zarazem uzależnienie pewnych sfer od wpływów i oddziaływań żydowskich.

Wytężona, nie cofająca się przed żadnymi trudnościami, jasna i konsekwentna w swych liniach wytycznych praca obozu narodowego zrobiła swoje: dokonała w umysłach społeczeństwa przełomu ogromnej wprost miary. Dzięki temu zagadnienie żydowskie ruszone zostało z miejsca na dwóch swych zasadniczych odcinkach: gospodarczym i kulturalnym.

W dziedzinie gospodarczej proces unaradawiania handlu i rzemiosła polskiego w miastach i miasteczkach województw centralnych, południowych i środkowych czyni coraz widoczniejsze postępy, a jest to właśnie w przeważającej mierze zasługą wydziałów gospodarczych Stronnictwa Narodowego, które z dumą spozierać już mogą na przebyty w tym zakresie szmat drogi. O działalności tej informujemy zresztą stale Czytelników naszych za pomocą sprawozdań z postępów polskiego handlu i rzemiosła w ważniejszych miejscowościach b. Królestwa i Małopolski.

Byłoby przy tym jednak wielkim błędem mówić o ostatecznym już przełamaniu żydowskiej siły gospodarczej w naszym kraju. Nie oddawajmy się złudzeniom i miejmy oczy otwarte: na różnych odcinkach obserwować możemy jeszcze wzrost tej siły, i to często niebezpieczny. Żydzi, opuszczając mniejsze miasta i miasteczka, skupiają się w głównych centrach kraju: w Warszawie, Lwowie, Krakowie, na terenie zaś Polski zachodniej głównie w Katowicach. Tu wszędzie fala żydowska nie tylko na razie nie opada, ale nadal jeszcze wzrasta. Żydzi wykupują nieruchomości, zakładają nowe sklepy; zażydzenie śródmieścia Warszawy, zwłaszcza jego głównej arterii ul. Marszałkowskiej czyni dalsze postępy. Równocześnie zaś żywioł żydowski posunął się ostatnio naprzód w zakresie opanowywania wielkiego przemysłu; jak się pod tym względem przedstawiają stosunki w takiej np. Łodzi i łódzkim okręgu przemysłowym, informował świeżo nasz korespondent tamtejszy, p. Kazimierz Hałaburda. A kupiectwo żydowskie — zasilane subwencjami i kredytami od swych współwyznawców, głównie z Ameryki — organizuje coraz gwałtowniejszą kontrakcję przeciw parciu żywiołu polskiego do miast i miasteczek.

Wszystkie te fakty świadczą, ile jest jeszcze do zrobienia na drodze do stworzenia na obszarze całej Rzeczypospolitej rdzennego mieszczaństwa polskiego, — świadczą także, że bez odpowiedniego poparcia ze strony czynników państwowych, bez zwłaszcza celowej polityki w zakresie kredytów, dostaw, kolonizacji wewnętrznej itd. pełnego rozwiązania

kwestii żydowskiej na odcinku gospodarczym osiągnąć nie można. W parze z akcją społeczeństwa musi tu iść odpowiednia działalność władz, a tego niestety w obecnym systemie politycznym spodziewać się trudno. Samo jednak uruchomienie procesu polszczenia handlu i rzemiosła od dołu, tj. od strony społeczeństwa, do czego tak walnie obóz narodowy się przyczynił, jest już faktem historycznej naprawdę doniosłości. Raz ruszona z miejsca lawina już się nie zatrzyma.

Niemniej jednak ważnym, a poniekąd ważniejszym nawet odcinkiem zagadnienia żydowskiego jest dziedzina życia kulturalnego. Zażydzenie tzw. wolnych zawodów już przed wojną światową poczyniło przerażające postępy w Małopolsce, po wojnie zaś w szybkim tempie do tych samych stosunków począł zbliżać się b. zabór rosyjski. W rezultacie okazało się np., że w chwili bieżącej Żydzi stanowią już 53 pct ogółu adwokatów w państwie polskim, a więc większość, Polacy zaś — po odliczeniu nadto adwokatów narodowości ruskiej, niemieckiej, rosyjskiej itd. — spadli do poziomu zdecydowanej mniejszości. Tak samo zażydzenie zawodu lekarskiego rosło do tej pory z roku na rok.

W świetle tego zrozumieć można wagę uchwał, powziętych przez niedzielne zjazdy adwokatów i lekarzy. Olbrzymia większość, jaka na obu tych zjazdach padła za wnioskami, zmierzającymi do odżydzenia zawodów adwokackiego i lekarskiego, a wysuniętymi przez przedstawicieli obozu narodowego, świadczy, iż także dużo spośród tych Polaków, którzy do tej pory doniosłości zagadnienia żydowskiego nie rozumieli, przebyło ostatnio w tym zakresie znamienną ewolucję poglądów.

Istnieje jeszcze dziedzina — jedna z najważniejszych w życiu duchowym narodu —, gdzie niestety do tej pory wpływy Żydów i ludzi w takiej czy innej zależności od nich będących, pozostają dominujące: jest to dziedzina literatury i sztuki. Tu królują jeszcze w znacznym stopniu „Wiadomości Literackie" pp. Grycendlera i Słonimskiego, — tu wydobyciu się na wierzch polskiej naprawdę, narodowej twórczości stoi na przeszkodzie cała atmosfera, stworzona przez pp. Jędrzejewicza, Kadena-Bandrowskiego, Boya-Żeleńskiego, — atmosfera PAL-u, „bobków" i protekcyj z jednej strony, a przemilczań i bojkotu niewygodnych literatów czy artystów z drugiej strony. Ale i tu powiew świeżych prądów narodowych daje się coraz silniej odczuwać, — i tu zbliża się nieunikniony koniec dotychczasowych stosunków, tak dla rozwoju kultury narodowej szkodliwych.

Wierzymy w to mocno, a wierzymy dlatego, że obóz narodowy nie ma zamiaru spoczywać na laurach osiągniętych sukcesów, ale jest mocno zdecydowany walkę podjętą doprowadzić na całym froncie do pełnego zwycięstwa.

Nowy poseł chiński

Warszawa. (Tel. wł.) Nowy poseł chiński Suaczuwei złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwierzytelniające. (w)

„Czerwony kur" w Białostockim

Białystok. (Pat) W województwie białostockim zanotowano ostatnio szereg pożarów. W kolonii Rasimow (pow. Szczuczyn) Józef Walewski podpalił zabudowania swego syna, mszcząc się za wyzucie go z majątku. Spłonęła cała zagroda z żywym i martwym inwentarzem. Straty sięgają 10 tys. zł.

Ubiegłej nocy wybuchły dwa wielkie pożary w pow. wołkowyskim. Spłonęło we wsi Pacewicze (gmina Piaski) 17 domów mieszkalnych, 62 zabudowania gospodarskie, 31 sztuk żywego inwentarza, 31 tys. kg zboża, 28 tys. kg ziemniaków oraz narzędzia rolnicze itd. Straty wynoszą około 80 tys. zł. W czasie akcji ratunkowej doznały ciężkich poparzeń dwie osoby, które odwieziono do szpitala.

Drugi pożar wybuchł tejże nocy w osadzie Nowy Dwór, gminy Ejsmondy Wielkie. W stodole W. Żaniewskich podczas snu spalili się 21-letni syn Józef i 18-letni służący Józef Łukaszczyk. Pastwą płomieni padło 66 szt. żywego inwentarza, zboże, pasza dla bydła i narzędzia gospodarskie. Straty wynoszą 30 tys. zł.

Wreszcie wczoraj we wsi Dąbrówka gm. Wasilków spłonęło 8 domów mieszkalnych wraz z żywym inwentarzem, narzędziami gospodarskimi itd. Straty wynoszą 40 tys. zł.

Rozruchy antykoronacyjne w Dublinie

Manifestanci zdemolowali szereg wystaw sklepowych, w których wiadniały portrety królewskiej pary

Dublin. (ATE). W stolicy Irlandii wybuchły poważne rozruchy, których przyczyną były uroczystości koronacyjne w Londynie.

Republikanie urządzili manifestację na znak protestu przeciwko koronacji Jerzego VI jako króla Irlandii. Wiece przybrały burzliwy charakter i przekształciły się w bójki. Manifestanci zdemolowali szereg wystaw sklepowych, w których widniały portrety pary królewskiej oraz godła koronacyjne. Policja musiała interweniować, a nawet użyć broni palnej.

Ośrodkiem demonstracyj był plac St. Stevens Green, gdzie republikanie zgromadzili się na wiec protestacyjny. Policja usiłowała rozwiązać pochód. Udało się to jej tylko częściowo, ponieważ grupy manifestantów formowały się na nowo udając się różnymi ulicami miasta. Pierwsze strzały padły z szeregów demonstrantów i były sygnałem ogólnej strzelaniny. W końcu policja zdołała opanować położenie rozwiązując pochód

Londyn. (Tel. wł.). W godzinach rannych w czwartek w Dublinie wysadzono w powietrze pomnik króla Jerzego II. Sprawcy wybuchu zbiegli.

Na zniszczony pomnik dokonano już raz zamachu w listopadzie 1928 r.

Strzelał na ulicach miasta

Wyrodny strój usiłował zastrzelić swego bratanka

Wieluń, 13 5. — Miasto nasze wstrząśnięte jest zbrodnią, której dokonano na oczach licznie zgromadzonej publiczności. Oto do przechodzącego ul. Traugutta p. Józefa Bednarka, urzędnika Wydziału Powiatowego, podbiegł z tyłu nieznany osobnik i bez słowa z odległości kilku metrów strzelił z rewolweru, raniąc p. Bednarka w głowę. Po dokonaniu zbrodniczego czynu napastnik zbiegł.

Zawiadomiona o napadzie policja aresztowała Jana Bednarka, stryja Józefa Bednarka, który — jak stwierdzono — od dłuższego czasu żył w niezgodzie ze swoim bratankiem. Jan Bednarek, lat 46, zamieszkały na ul. Traugutta, mimo że został rozpoznany, do winy nie przyznaje się.

K. S. M. z Pabianic żąda transmisji z Jasnej Góry!

Pabianice, 13. 5. Dnia 24 maja 1936 roku odbyła się Pielgrzymka Akademików z całej Polski na Jasną Górę, gdzie złożono uroczyste ślubowanie, po czym ze szczytu klasztoru jasnogórskiego wygłoszone zostały przemówienia przez przedstawicieli poszczególnych środowisk akademickich. Jak wiadomo w czasie tych przemówień Radio Polskie nadawało płyty gramofonowe.

Zgromadzeni na zebraniu Komitetu, dnia 11 kwietnia br. prezesi i prezeski oddziałów Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży męskiej i żeńskiej okręgu pabianickiego, przeciwko takiemu lekceważeniu uczuć katolickich i narodowych akademików, z którymi solidaryzuje się cały Naród Polski — protestują i domagają się, aby dnia 23 maja 1937 r. uroczystości jasnogórskie były w całości transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

W sprawie powyższej wysłał już Komitet Obchodu Rocznicy Ślubowania Jasnogórskiego Akademików K. S. M. M. i Ż. Okręg Pabianicki odpowiednie pisma do Polskiego Radia. Należy się więc spodziewać, że nie powtórzy się fakt z ubiegłego roku i Radio Polskie przychylając się do żądania i życzenia tak wielkiej rzeszy młodzieży katolickiej wspomniane wyżej uroczystości będzie transmitować.

„Czerwony Kraków" kruszy się!

Socjaliści krakowscy zbierają guzy...

Echa majufesowe — Kontrdemonstracja narodowa — Sukcesy „Pracy Polskiej" — Echa pewnego strajku okupacyjnego — Szukają nowych guzów...

Kraków, w maju

„Czerwony Kraków" — kruszy się! To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Miasto, które w pewnym sensie było kolebką polskiego socjalizmu, które patrzyło na jego rozwój i rozrost, staje się zwolna świadkiem jego upadku — starości.

To kruszenie się „czerwonego Krakowa" znalazło swój dobitny wyraz w dniu 1 maja bieżącego roku w dniu, który ma być rewią i sprawozdaniem sił bojowych PPS., a który w tym roku wykazał poważne rysy w szeregach i wpływach tej partii. Pisaliśmy już o dwukrotnie prawie mniejszym udziale robotników w pochodzie PPS. w stosunku do roku ubiegłego. Potwierdziła to zresztą mimowoli prasa socjalistyczna. Tak bowiem np. „Naprzód" ocenił ilość biorących udział w tegorocznych manifestacjach na 25 tys. i nazwał to „masa w Krakowie niewidziana", podczas gdy też sam „Naprzód" zeszłoroczną ilość manifestantów określił wówczas na... 50 tysięcy. Oczywiście jedna i druga cyfra daleko była od prawdy. W roku ubiegłym brało udział w manifestacji 10 — 11 tysięcy, w roku bieżącym 6 — 7 tysięcy ludzi (z olbrzymią oczywiście przewagą żydostwa).

Druga niespodzianka dla socjalistów były kontr demonstracje narodowców. Po raz pierwszy w historii PPS. na terenie Krakowa zdarzyły się nieodosobnione, czynne przeciwstawianie się socjalistycznej prowokacji ze strony grup publiczności, która odmawiała zdejmowania kapeluszy przed czerwonymi sztandarami oraz ze strony narodowych robotników i akademików, którzy w grupie kilkudziesięciu osób przybyli pochodem z pod Uniwersytetu na Rynek i tu w obliczu tłumów socjalistycznych wznieśli szereg okrzyków i odśpiewali kilka pieśni m. i. i „Hymn Młodych".

Inną niespodzianką dla socjalistów, demaskującą ich właściwą siłę były wystąpienia „Pracy Polskiej" na terenie zawodowym. Związki zawodowe „Praca Polska" na terenie Krakowa rozbudowały się już dość poważnie. Niemniej jednak w stosunku do starych, bogatych socjalistycznych związków są one jeszcze niezbyt silne. Przynajmniej formalnie. Bo oto na dwóch odcinkach, na których „Praca Polska" podjęła z socjalistycznymi związkami walkę, w walce tej nietylko odniosła duże sukcesy ale i wykazała, że siła i potęga klasowych związków nawet w Krakowie polega w dużej mierze na fikcji i bladze.

Jeszcze przed 1 majem oddział czeladników szewskich „Pracy Polskiej" zawarł z chrześcijańskimi pracodawcami umowę zbiorową, utrzymując wszystkie zdobycze zeszłorocznego arbitrażu i uzyskując wyższe stawki płacy nawet w stosunku do żądanych przez PPS-owski związek zawodowy. Umowa zbiorowa podpisana została tylko przez „Pracę Polską" bez współudziału związku klasowego, który obudził się dopiero po podpisaniu umowy przez narodowców. Socjaliści jęli się tedy oszczerstw, ogłaszając, że „Praca Polska" została umyślnie stworzona przez majstrów, gdy w istocie związek czeladników szewskich „P.P." nic z majstrami niema wspólnego. Poza tym, że stanowczym i umiejętnym postępowaniem potrafił uzyskać dla czeladników szewskich więcej niż nawet chcieli socjaliści. Oczywiście PPS. nie dała za wygraną i proklamowała strajk czeladników szewskich, do którego przystąpiło. około 10 pct czeladników zgrupowanych w 4 firmach.

Druga porażka i policzek spotkała PPS., że strony związku pracowników przemysłu chemicznego „Praca Polska". Dwa oddziały tego związku, a to w fabryce „Solvay" w Borku Fałęckim pod Krakowem i w fabryce „Iskra i Karmański" w Krakowie ogłosiły, że w dniu 1 maja członkowie tych związków będą pracować, nie uznając „święta" żydo-komuny. I rzeczywiście mimo pogróżek socjalistów członkowie tych związków, kilkakrotnie liczebnie słabszych od socjalistycznych pracowali normalnie, a swoją inicjatywą przyciągnęli do pracy nietylko licznych sympatyków, ale w niektórych wypadkach nawet i sympatyków związku klasowego. Bojówki socjalistyczne wysłane np. pod fabrykę „Iskra" odeszły nie próbując nawet zaczepić narodowców.

Oczywiście socjaliści próbują się obecnie odegrać w opinii robotniczej. I tak np. kilka dni temu wywołali w „Iskrze" strajk okupacyjny, o charakterze politycznym, domagając się pozbawienia pracy narodowców. I znowu spotkał ich zawód.

W strajku pod terrorem zresztą bierze udział zaledwie 120 robotników i robotnic na przeszło 400 pracujących w fabryce i na zgórą 300 robotników zorganizowanych w klasowym związku. W dodatku jeszcze co noc ucieka kilka osób z pośród strajkujących. Oczywiście socjaliści znowu rozpuścili szereg oszczerstw i kłamstw na temat strajku w „Iskrze", usiłując strajkowi nadać charakter ekonomiczny, a równocześnie wywieszając transparenty w rodzaju „precz z endekami z fabrykami". Również i użycie siły przez bojówki socjalistyczne zawiodło: zaraz po ogłoszeniu strajku socjalistyczną bojówkę chciała usunąć z terenu fabryki kilku narodowców, którzy oczywiście nie zamierzali brać udziału w strajku okupacyjnym. Bojówka PPS-u poparzyła się: zamiast narodowców w szybkim tempie znalazła się poza bramami fabryki, oberwawszy nadto należne cięgi, narodowcy zaś opuścili fabrykę kiedy sami uznali to za stosowne.

Otrzymawszy porządne lanie socjaliści nie mogąc oczywiście usiąść na siedzeniach, szukają nowych cięgów. Oszczercze i prowokacyjne notki w „Naprzodzie" i „Tygodniu Robotnika" aż proszą się o . .wielkie lanie. I socjaliści otrzymają je. Może nie w tej formie w jakiej je prowokują, ale na terenie dla nich ważniejszym, na terenie związków zawodowych.

Bowiem związki zawodowe „Praca Polska" w dalszym ciągu, krok po kroku zdobywać będą na socjalistach coraz to nowe pozycje. (j)

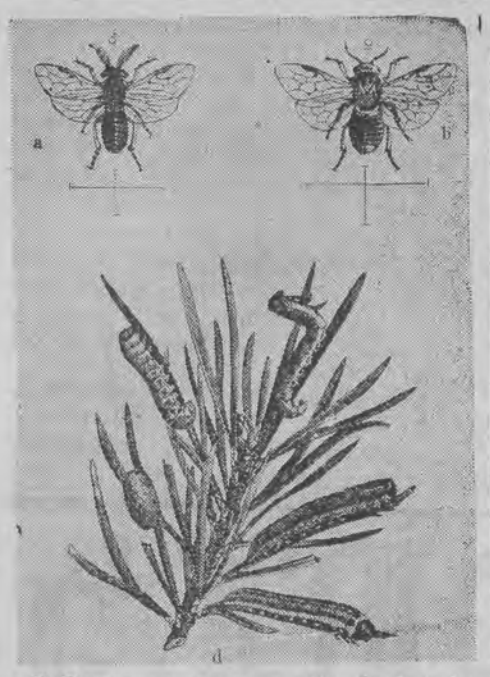

Z Poznania przez Berlin do Londynu wysłano dalszy milion gąsienniczników i rączyc zebranych w lasach polskich. Szkodniki te wysłane zostaną do Kanady, gdzie będą miały za zadanie zniszczenie plagi lasów kanadyjskich „borecznika". Na zdjęciu u góry borecznik (z lewej samiec, z prawej samica, u dołu larwy borecznika).

Nadzwyczajna sesja sejmowa

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek, w południe, premier Składkowski złożył wizytę marszałkowi Senatu, Prystorowi i Sejmu, Carowi, z którymi odbył konferencje. Rozmowa dotyczyła prac, które będą rozpatrywane na nadzwyczajnej sesji parlamentu. W kołach politycznych mówią, że zwołanie sesji nastąpi zaraz po Zielonych Świątkach, a pierwsze posiedzenie miało by się odbyć 24 maja. (w)

Na marginesie

Przyszła „koleja" na Jędrzeja...

Wódz ZZZ p. Jędrzej Moraczewski ma zmartwienie z „rozbijaczami", którzy odeszli od niego do „Ozonu". Gromi ich więc z wielkim oburzeniem — zwłaszcza tych ze Śląska, nazywając ich z właściwą sobie wytwornością stylu „wazeliniarzami".

Trzeba zgodzić się z p. Moraczewskim, że „rozbijactwo" polityczne, zwłaszcza połączone z materialnymi korzyściami, jest rzeczą brzydką, gorszącą, dyskwalifikującą działacza politycznego. Ale... gdyby ktoś w naszej historii politycznej ostatniego 11-lecia szukał człowieka, który najwięcej „rozbijał" i „rozłamywał", musiałby oddać palmę pierwszeństwa pod tym względem — p. Jędrzejowi Moraczewskiemu. Przypominamy:

1) P. Moraczewski, jako minister robót publicznych w rządzie koalicyjnym Skrzyńskiego w 1926 r., rozbił koalicję, przez co otworzył drogę przewrotowi majowemu.

2) Gdy niedługo po tym przewrocie PPS znalazła się w opozycji do „reżimu" majowego, p. Moraczewski zasiadł w rządzie tego „reżimu", nie wiele troszcząc się o solidarność partyjną. Tutaj ostrożność każe nam uwzględnić ewentualność cichego porozumienia z kierownictwem PPS dla celów — że się tak wyrazimy — asekuracyjnych.

3) W 1929 r. Moraczewski do spółki z Jaworskim zrobił rozłam w PPS i utworzył tzw. Frakcję Rewolucyjną PPS.

4) Ale na tym nie koniec. W dwa lata później p. Jędrzej rozbił tę frakcję i powołał do życia „Trzy Zety" (Związek Związków Zawodowych).

Aż przyszła kreska na Matyska, coby można z pewną licencją „poetycką" sparafrazować: „przyszła „koleja" na Jędrzeja". Rozbili wreszcie i jego.

Rozbili formalnie. Bo merytorycznie możnaby bronić poglądu, że i tym razem „rozbijaczem" jest p. Moraczewski, gdyż ZZZ był organizacją „sanacyjną", prorządową, a zatem jego miejsce jest prędzej w „OZN", niż poza nim. Ale skoro p. Jędrzej sam się skarży i ma za sobą uchwałę kongresu, to niechże będzie, że „rozbili" ci, co poszli do Koca.

Tak, tak. Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie. Tylko dlaczego przy tym tak wyklina tych, co naśladują jego własne metody? Może to obrona — „monopolu" na rozbijanie?

Rewelacyjny cykl reportaży „Orędownika" (6)

Obłąkani u władzy

Pierwsze wspomnienia z Winnicy — Manifestacja głodnych — Dlaczego lud rosyjski

Major Pietraszkiewicz podjął przerwaną rozmowę i począł snuć dalej swe wspomnienia. Słuchałem zaciekawiony. Wspomnienia te przecież tak bezpośrednio wiązały się z głośnym dziś już na całą Polskę procesem inż. Goldbergera.

Interesowało mnie bardzo tło i stosunki, do których genezą swą proces ten sięgał...

— Winnica — ciągnął major Pietraszkiewicz — była głównym miastem guberni podolskiej. Liczyła wtedy około 40 tys. mieszkańców. Miała niegdyś słynne na całą Rosję gimnazjum, oraz trzy kościoły z klasztorami...

Liczne zakłady przemysłowe podnosiły dobrobyt tego i tak bogatego już miasta. Doskonały klimat ściągał tu szereg kuracjuszy, którzy znajdowali tu wygody i wypoczynek. Ślicznie utrzymanymi ulicami ciągnęły się tramwaje.

W Rosji ówczesnej spotykało się wielu Polaków rozsianych po najbardziej odległych guberniach, lecz w Winnicy było ich specjalnie dużo. W ślicznym polskim domu koncentrowało się całe kulturalne życie polskiej kolonii. W okolicy było kilka majątków, które należały do ziemian Polaków...

Eskadra „Ilia Muromiec" została ulokowana w fabryce nasion buraczanych. Olbrzymie aparaty stały w fabrycznych halach.

Prowadziliśmy życie koszarowe, pełne wewnętrznej dyscypliny.

Mieliśmy dużo czasu. My, Polacy, nawiązywaliśmy stosunki z rodakami, zamieszkałymi w Winnicy. Czuliśmy wszyscy, że w tej dziejowej burzy czas ziści marzenia o Polsce Niepodległej.

W chwilach wolnych uprawialiśmy agitację za polską sprawę poświęcając jej wiele czasu i wysiłku. Zakładaliśmy tajne polskie stowarzyszenia...

Nie mieliśmy trudności... Rosję zaczął bowiem przeżerać od wnętrza jad bolszewizmu...

W życie wewnętrzne potężnego państwa poczęła się wkradać powoli anarchia, groźniejsza od paniki w rozproszonych na frontach oddziałach...

Z dniem każdym wzbierała na sile potężna fala rewolucji... My w Winnicy byliśmy trochę od niej oddaleni, lecz skutki jej i tu docierały...

— Czy widział pan obraz Wojciecha Kossaka, przedstawiający szarżę kozaków na ulicach Petersburga? — zapytał mnie nagle major.

— Tak, widziałem — odparłem.

— Gdy przemierzam myślą dzieje rewolucji rosyjskiej, zawsze jako jej symboliczny początek staje przez mymi oczyma ten obraz Kossaka.

Znałem dobrze położenie gospodarcze Rosji przedwojennej. Obok wielkich bogactw materialnych Rosji carskiej, obok dużego dobrobytu warstw uprzywilejowanych szerzyła się nędza w szerokich masach chłopskich.

Często głód był ich towarzyszem. W wyzyskiwanych przez rosyjską biurokrację masach szerzyły się fermenty, skwapliwie podniecane przez emisariuszy żydowskich.

W roku 1905 pop prawosławny O. Gapon zorganizował manifestację głodnych. Z najdalszych zakątków kraju przybyła do Petersburga liczna delegacja chłopów. Brali w niej udział kobiety z wynędzniałymi dziećmi, starcy, bosi burlacy. Niesiono chorągwie cerkiewne. Znaczna część uczestników tej posępnej delegacji była bosa i obdarta.

Przybyli do Petersburga. Chcieli iść do cara, batiuszki, i błagać go o poprawienie doli chłopów i ochronę przed rozwydrzoną biurokracją rosyjską.

Car delegacji nie przyjął. Nadworni zausznicy podsunęli mu myśl, by manifestantów rozpędzić przy pomocy kozaków.

Wypuszczono sotnię, na pół dziką, oszalałą, pijaną. Rzucili się na tłum, siekąc i tratując.

I wtedy lud rosyjski stracił zaufanie do cara.

Zarzewie zemsty długo dyszało w duszy na wpół dzikiego chłopa rosyjskiego. Trzeba tylko było przyłożyć lont do tych nagromadzonych prochów.

Lont ten przyłożyli Żydzi...

W zaplombowanych wagonach Niemcy przywieźli do Rosji Lenina i Trockiego, którzy mieli spełnić rolę czerwonych podpalaczy i ułatwić Niemcom zwycięstwo nad zrewolucjonizowanym rosyjskim olbrzymem.

W roku 1917 do portu rosyjskiego w Kronsztacie przybyli rosyjscy marynarze. W kraju zastali siany przez Żydów zamęt. Podnieśli bunt. Widzieli

Żydowskie metody...

Zagadka „Śląskiego Echa Tygodnia" wyjaśniona

Od pewnego czasu na terenie Białej (woj. śląskie) i okolicy, zdrowy odruch społeczeństwa polskiego w kierunku wyrugowania z życia gospodarczego i kulturalnego wpływów żydowskich — napotykał na wielkie przeszkody.

Dało się doskonale wyczuć, że ma się tu do czynienia z dobrze zorganizowaną akcją, mającą przeciwdziałać potężniejącemu ruchowi narodowemu.

W pierwszym rzędzie zaznaczyła się działalność pisma wydawanego w języku polskim pt. „Śląskie Echo Tygodnia", którego zadaniem było urabianie opinii społeczeństwa polskiego na sprawę żydowską i unarodowienie handlu i przemysłu, oczywiście po myśli jak najdalszej od założeń narodowych.

Ponieważ, jak wspomnieliśmy, pismo to wydawane jest w języku polskim, wielu nie orientujących się mogłoby myśleć, że akcję tę prowadzą Polacy — co w rezultacie przynosi większą korzyść.

Tymczasem przypadkiem wpadł nam w ręce dokument odsłaniający z całym realizmem kulisy „Śląskiego Echa Tygodnia" i jasno przedstawia, kto pismem tym kieruje, subsydiuje je i czyich interesów ono broni.

Oto charakterystyczne pismo Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Białej z podpisem rabina dra Arona Eisensteina, którego odbitkę podajemy:

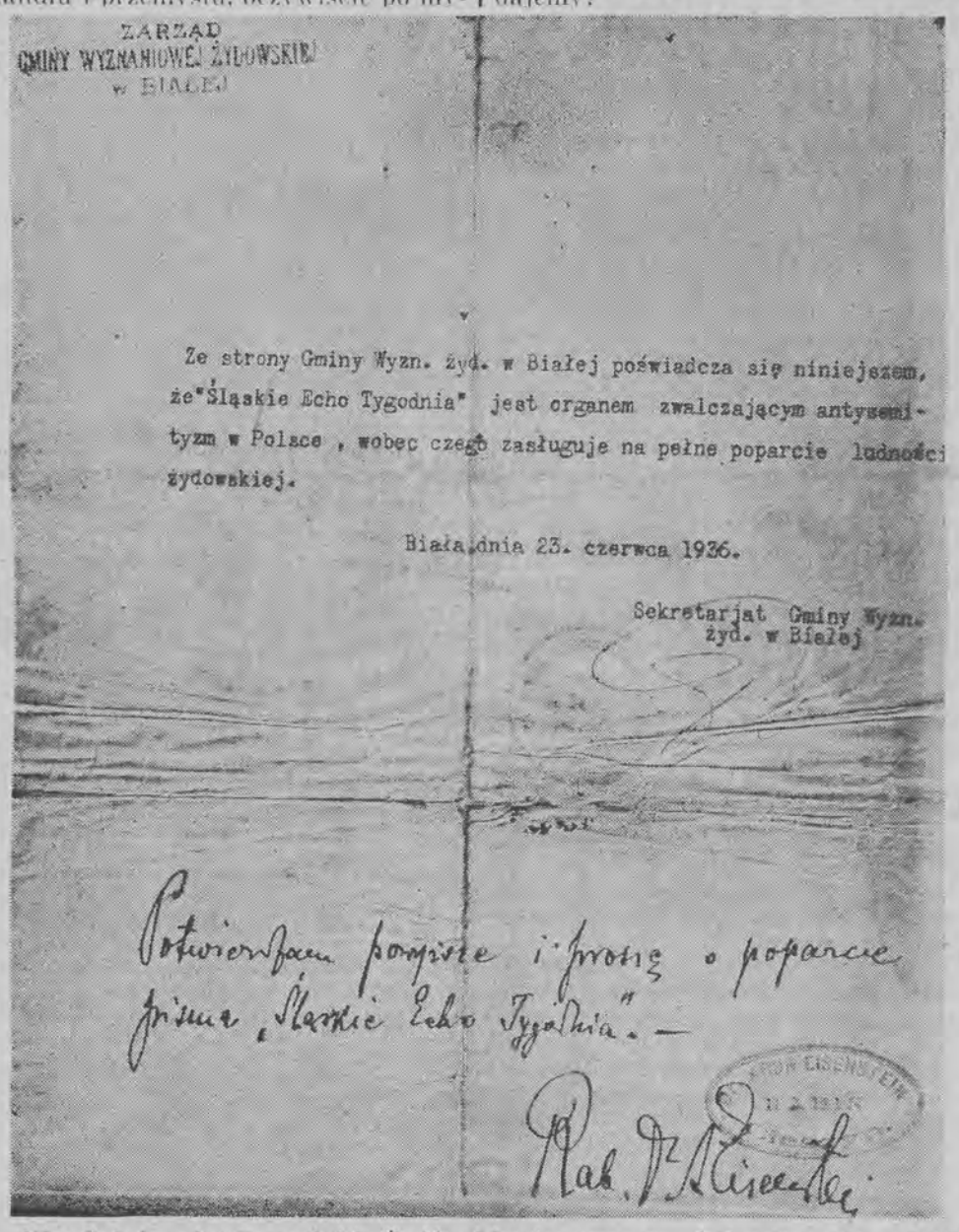

ZARZĄD
GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ
w BIAŁEJ

Ze strony Gminy Wyzn. żyd. w Białej poświadcza się niniejszem, że "Śląskie Echo Tygodnia" jest organem zwalczającym antysemityzm w Polsce, wobec czego zasługuje na pełne poparcie ludności żydowskiej.

Biała, dnia 23. czerwca 1936.

Sekretarjat Gminy Wyzn. żyd. w Białej

Potwierdzam powyższe i proszę o poparcie pisma „Śląskie Echo Tygodnia". —

Rab. Dr Eisenstein

Niezależnie od tego wśród Żydów bielskich i okolicznych miejscowości krąży masowo kolportowana ulotka następującej treści:

„Każdy grosz złożony na fundusz prasowy „Śląskiego Echa Tygodnia" przyczynia się do walki z chorobą społeczną, jaką jest antysemityzm.

„ŚLĄSKIE ECHO TYGODNIA"

polecone jest i poparte przez wybitne osobistości ze sfer społeczeństwa żydowskiego, a to:

JW. Pana Rabina Halberstamma z Bobowej, obecnie Trzebinia,
" " " Chamaidesa K., Katowice,
" " " Dra Vogelmana Mordechata, Katowice,
" " " Dra Eisensteina Arona, Cieszyn,
" " " Dra Steinera Markusa, Bielsko,
" " " Dra Rübnera Natana, Tarnowskie Góry
" " " Dra Kohlberga T., Chorzów,
" " " Fränkla Beera, Jaworzno,
" " " Dra Hirschfelda, Bielsko,
" " " Dra Hirszberga J., Częstochowa.
" " " Halbersteina Mendla, Chrzanów,
" " " Hirschhorna Hersza, Jaworzno,
" " " Halbensteina Markusa, Kępno,
" " " Asza Natana, Częstochowa,
" " Prezesa Gminy Izraelickiej Katowice, Abrahamera."

Po ujawnieniu tych faktów nikt z Polaków nie będzie miał już żadnych wątpliwości co do charakteru wspomnianego „Śląskiego Echa Tygodnia", a poza tym fakt ten dosadnie obrazuje perfidne metody żydostwa, usiłującego za wszelką cenę odwlec czekającą je klęskę.

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI
spec. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę 9-12
n 1P 814

za granicą konsolidowanie się państw, a w Rosji zamęt i chaos.

Bunt marynarzy był właśnie tą iskrą, która zapaliła rosyjskie prochy.

Bunt ten odbił się echem w całej Rosji. Wszędzie szerzyły się bunty i sabotaże.

Trocki począł działać.

Rozpoczęły się masowe mordy i rzezie. Do głosu dochodziła tłuszcza, która jak huragan wszystko wywracała i niszczyła. Na czele wszelkich władz stawali szaleńcy, ludzie na wpół obłąkani. Analfabeci, zboczeńcy.

Taka atmosfera ogarnęła nas w Winnicy. KELLY

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zajścia antyżydowskie w Międzyrzeczu Podlaskim

Zajścia sprowokowali sami Żydzi, usiłując utopić chłopca polskiego — Reakcja Polaków

Grabów. (Tel. wł.) W numerze wczorajszym „Orędownika" donosiliśmy o pożganiu nożem E. Morańczyka, członka S. N. w Łodzi. Zbrodni dokonał Żyd Kohn. Obecnie dowiadujemy się bliższych szczegółów tej zbrodni żydowskiej.

Ofiara żydowskiego napadu E. Morańczyk przewieziony został do szpitala w Łęczycy, gdzie niezwłocznie poddano go operacji, lecz stan jego zdrowia jest beznadziejny. Za sprawcą zbrodni policja urządziła pościg. Żyda Kohna udało się aresztować dopiero po pewnym czasie, gdyż dzięki pomocy swoich współwyznawców ukrył się na strychu jednego z domów.

Trzeba podkreślić, że w czasie zajścia na Rynku w Grabowie znajdowała się tylko dorastająca młodzież. Na wiadomość o napadzie Żyda na Polaka na okna żydowskie posypał się grad kamieni. Wybito podobno 247 szyb. Na miejsce wypadku przyjechał z Łodzi silny oddział policji i komisja śledcza.

Przypomnieć należy, że 8 marca 1936 r. doszło w Grabowie do słynnych zajść przeciwżydowskich sprowokowanych także przez Żydów.

Skandaliczny napad Żydówki na nauczycielkę

Żydówka, która nie zdała egzaminu maturalnego rzuciła się na nauczycielkę i dotkliwie ją pobiła — Decyzją Kuratorium Żydówce zamknięto dostęp do wszystkich szkół polskich

Kraków, 13. 5. — W gimnazjum im. Emilii Plater w Krakowie zdarzył się skandaliczny wypadek, świadczący o niesłychanej bezczelności żydowskiej.

Mianowicie uczennica Żydówka nazwiskiem Hollender Emilia, gdy dowiedziała się, że nie zdała matury, rzuciła się na korytarzu wobec wszystkich uczennic na nauczycielkę tego gimnazjum p. W. i dotkliwie ją pobiła. Wypadek ten wywołał zrozumiałe oburzenie tym więcej, że wypadki osobistej zemsty w podobnych razach należą do niesłychanie rzadkich. Zestawienie tego wypadku z głośną aferą maturalną we Lwowie daje pełny obraz, w jaki sposób młodzież żydowska dochodzi do „dojrzałości".

Kuratorium krakowskie wydało decyzję, zamykającą zuchwałej Żydówce dostęp do wszystkich szkół polskich. Niezależnie od tego w sprawie tej dochodzenia prowadzi prokuratura i policja, jako w sprawie pospolitego przestępstwa.

„Hura, na policję!"

Echa zajść na zjeździe S. N. w Kole — Proces „Orędownika" i wyrok

Koło, 12. 5. — W dniu dzisiejszym o godzinie 10 przed Sądem Okręgowym z Kalisza na sesji wyjazdowej w Kole odbył się proces przeciw redaktorowi naczelnemu „Orędownika", p. Andrzejowi Trelli z Poznania. Proces ten miał bardzo ciekawy i charakterystyczny przebieg.

Zanim jednak przejdziemy do opisania jego przebiegu, podamy czytelnikom w kilku słowach historię tej sprawy.

W sierpniu 1935 roku członkowie Stronnictwa Narodowego w Kole, zebrani na zjeździe powiatowym udali się czwórkami w pochodzie z przed lokalu Str. Nar. przy ulicy Toruńskiej 33 na nabożeństwo do miejscowego kościoła parafialnego.

Na zarządzenie władz administracyjnych pochód Str. Nar. został zatrzymany przed placem Marszałka Piłsudskiego przez policję, wskutek czego doszło do zajść w wyniku których kilku członków S. N. zostało dotkliwie poturbowanych i poranionych.

Po zajściach tych odbył się proces sądowy, przeciw członkom Str. Nar., na którym jeden świadek zeznał pod przysięgą, że posterunkowy Józefowicz z Koła szedł obok pochodu Str. Nar. w ubraniu cywilnym z laską w ręku, krzycząc: „Hurra!". Drugi świadek, p. Józef Płachecki, zamieszkały w Sompolnie przy ulicy 11 Listopada, zeznał również pod przysięgą, że posterunkowy Józefowicz szedł obok szeregów Stronnictwa Narodowego, przebrany za cywila z laską w ręku i wznosił okrzyki: „Hurra! Na policję, na policję!"

Z procesu tego ukazało się sprawozdanie w „Orędowniku", nadane z Koła drogą telefoniczną. W artykule tym, noszącym tytuł: „Epilog zajść w Kole" powiedziane zostało między innymi, że, świadkowie stwierdzili pod przysięgą na przewodzie sądowym, iż posterunkowy Józefowicz wznosił prowokujące okrzyki: „Hurra, na policję!"

W związku z powyższym prokuratura wygotowała akt oskarżenia redaktorowi naczelnemu i odpowiedzialnemu „Orędownika", p. Andrzejowi Trelli, zarzucając mu w nim, że przez zamieszczenie inkryminowanego artykułu mógł pozbawić posterunkowego Józefowicza zaufania potrzebnego mu do spełniania swych obowiązków służbowych.

Oskarżonego bronił adwokat Władysław Rutkowski z Koła.

Świadkowie dowodowi, trzej policjanci, nic ważnego do sprawy nie wnieśli. Stwierdzili oni, że słyszeli okrzyki „Hurra, na policję!", aby zaś okrzyki te wznosił posterunkowy Józefowicz, tego nie słyszeli. Jedynie świadek, posterunkowy Bolesław Gołembowski, twierdził, że posterunkowy Józefowicz na pewno okrzyków takich nie wznosił.

Obrońca oskarżonego, p. adw. Rutkowski, wniósł o przesłuchanie w charakterze świadków obrony pp.: Jana Jasińskiego z Sompolna, Józefa Płacheckiego z Sompolna oraz adwokata Kowalskiego z Łodzi.

Wnioskowi temu sprzeciwił się prokurator. Sąd jednak postanowił przesłuchać jako świadków, Jana Jasińskiego i Józefa Płacheckiego, odrzucając jedynie wniosek obrony, co do przesłuchania w charakterze świadka p. adw. Kowalskiego.

Świadek Jan Jasiński, rzemieślnik z Sompolna, sądownie nigdy nie karany, zeznał pod przysięgą, że posterunkowy Józefowicz szedł obok pochodu Stronnictwa Narodowego w ubraniu cywilnym jasnego koloru z laską w ręku i, gdy czoło pochodu zostało zatrzymane przez policję przed placem Marszałka Piłsudskiego i wszczął się zamęt, wtedy posterunkowy Józefowicz począł biec naprzód z podniesioną laską, krzycząc: „Hurra, na policję!" Ten sam Józefowicz — zeznał dalej świadek — gdy przedostał się na czoło pochodu do policji „zaczął bić ludzi laską."

Drugi świadek, również sądownie nigdy nie karany, kupiec Józef Płachecki z Sompolna zeznał to samo, że posterunkowy Józefowicz wznosił w chwili zatrzymania przez policję pochodu okrzyki: „Hurra, na policję! na policję!"

Ponieważ na podstawie zeznań tych świadków zamieszczony w „Orędowniku" inkryminowany artykuł zdaniem obrońcy zawierał prawdę, przeto adw. Rutkowski prosił o uniewinnienie oskarżonego redaktora.

Również oskarżony domagał się w ostatnim słowie uniewinnienia, stwierdzając, że sprawozdanie „Orędownika" w świetle rozprawy było prawdziwe.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący redaktora Trellę na 2 tygodnie aresztu, 50 zł grzywny i ponoszenie kosztów postępowania sądowego, uznając zeznania świadków obrony za niewiarygodne

Obrońca osakrżonego, adw. Rutkowski zapowiedział apelację od wydanego wyroku do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

SPORT

Piłka nożna

Piłkarze zagraniczni w Łodzi. Łódzki Klub Sportowy zakontraktował na najbliższe miesiące trzy bardzo ciekawe spotkania piłkarskie z drużynami zagranicznymi. Na dzień 3 czerwca przyjeżdża do Łodzi mistrz amatorski Francji F. C. Berdeaux. W drużynie francuskiej występuje dwóch murzynów, co dla łódzkiej publiczności będzie nie lada sensacją. W dniu 21 lipca ligowy zespół Ł. K. S. rozegra międzynarodowe spotkanie ze znaną już w Polsce węgierską drużyną Kispesti z Budapesztu, która w bież. sezonie znalazła się w czołowej grupie ligi węgierskiej. Wreszcie w sierpniu, jak już wspominaliśmy, przeciwnikiem Ł. K. S-u będzie drużyna egipska, mistrz Aleksandrii. Drużyna ta nosi nazwę Tram Sport-Club Aleksandria, przy czym w zespole jej gra aż sześciu murzynów libijskich, z których jeden ma dwa metry wzrostu. Drużyna ta, wystąpi w Polsce po raz pierwszy.

Burza — Widzew. W niedzielę jak już podawaliśmy, nie odbędą się spotkania mistrzowskie wszystkich klas, jak również i ligowe. Chcąc jednak uniknąć zbiegu, aż trzech meczy o mistrzostwo klasy A w Pabianicach, Ł. O. Z. P. N. wyznaczył na nadchodzącą niedzielę do Pabianic rozgrywkę mistrzowską Burza — Widzew. Spotkanie to odbędzie się na boisku Sokoła o godz. 11.

Dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo wszystkich klas okręgu łódzkiego odbędzie się dopiero w dniu 23 bm.

Pięściarstwo

Polus, Chmielewski i Rybarczyk w drodze do Ameryki. Po wielu trudnościach PZB wydostał paszporty dla polskich mistrzów Europy. Przed wyjazdem do Mediolanu zarząd związku nie postarał się o paszporty amerykańskie, chociaż FIBA o to kilkakrotnie prosiła. Trudno było przewidzieć, który z zawodników zdobędzie mistrzostwo Europy, a ze względu na wysokie koszta paszportów amerykańskich nie było można brać paszportów dla całej ósemki.

Do Stanów Zjednoczonych jadą: Motta, Sergo, Polus, Nuernberg, Murach, Chmielewski, Musina i Runge. Nie mógł pojechać mistrz wagi muszej Enekes i wagi ciężkiej Tandberg. Węgier nie jest zdrów, nabawił się podobno kontuzji w Poznaniu. Schodząc z ringu spadł ze stopnia i skaleczył sobie kolano, w którym utworzyła się woda. Tandberg jako przedpoborowy nie otrzymał zezwolenia na wyjazd.

Z zawodnikami polskimi jedzie p. Rybarczyk, jako opiekun Niemców p. Hieronimus, Włochów p. Leonardi, kierownikiem całości jest p. Kankovszky.

Nie będzie walki Pisarski — Chmielewski. W drugiej połowie maja miało się odbyć spotkanie pomiędzy drużynami Geyera i I. K. P., w ramach którego miało przyjść do walki pomiędzy Chmielewskim i Pisarskim. Wobec tego jednak, że Chmielewski w tym czasie będzie startował w Ameryce jako reprezentant Europy i wróci dopiero w połowie czerwca do Polski, organizatorzy postanowili chwilowo imprezy tej nie urządzać odkładając ją na inny dogodniejszy termin, w którym obaj wspomniani zawodnicy mogliby się spotkać w ringu.

Sobkowiak i Enekes przed walką finałową.

Różne

Doroczny dzień sprawności W. F. i P. W. W dniu 30 maja odbędzie się w Łodzi zakończenie dorocznych dni sprawności, w którym wezmą udział wszystkie związki, stowarzyszenia i kluby sportowe. W programie jest uroczyste nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, defilada, oraz zawody piłkarskie, lekko-atletyczne, pływackie, kolarskie, zapaśnicze, gier sportowych, bokserskie i t. p. Prócz powyższego odbędzie się w Parku Poniatowskiego wyścig kolarski dla młodzików na dystansie 10 klm dostępny dla zawodników, posiadających karty wyścigowe, którzy nie zajęli dotychczas w wyścigach kolarskich pierwszych trzech miejsc. Miejski Komitet W. F. i P. W. wyznaczył ponadto wiele cennych nagród dla zdobywców pierwszych miejsc w poszczególnych konkurencjach imprez sportowych objętych programem.

Robotn. Kl. Sp. w Kaliszu otwiera letni sezon, w dniu 17 bm. Odbędzie się bieg kolarski na trasie 50 km Kalisz — Janików — Brzezie — Gołuchów — Kalisz.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 13. 5. 1937 r.

Bruksela 89.15; Amsterdam 290.00; Londyn 26.12; Nowy Jork (czek) 5.27 7/8; Nowy Jork (kabel) 5.28 1/4; Paryż 23.68; Praga 18.41; Sztokholm 134.70; Zurych 120.95; Kopenhaga 115.60; Oslo 131.25. Tendencja niejednolita.

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 13. 5. 1937 r.

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orientacyjne:

Żyto (Usposobienie spokojne)	24.00— 24.25
Pszenica (Usposob. spokojne)	29.25— 29.50
Jęczmień 630—640 g/l.	23.00— 23.25
Jęczmień 667—676 g/l.	24.25— 24.50
Usposobienie spokojne.	
Owies	22.00— 22.25
Usposobienie spokojne.	
Mąki żytnie standarty nowe	
żytnia gat. I 0-70%	32.50
żytnia razowa 0-95%	28.00
Usposobienie spokojne.	
Mąki pszenne standarty nowe	
pszenna gat. I 0-65%	42.50
pszenna gat. II 65-70%	39.50— 31.50
pszenna gat. IIA 65-75%	28.00— 29.00
pszenna gat. III 70-75%	24.00— 25.00
Usposobienie stałe.	
Otręby żytnie stand.	16.25— 16.75
Otręby pszenne grube stand.	16.25— 16.75
Otręby pszenne średnie stand.	15.00— 15.50
Otręby jęczmienne	15.75— 16.75
Gorczyca	30.00— 32.00
Wyka latowa	23.00— 25.00
Peluszka	23.00— 25.00
Groch Wiktoria	21.50— 24.00
Groch Folgera	22.00— 24.00
Łubin niebieski	13.50— 14.50
Łubin żółty	13.50— 14.50
Seradela	22.00— 25.00
Koniczyna czerwona surowa	101.00—110.00
Koniczyna czerw. 95—97% czyst.	120.00—130.00
Koniczyna biała	85.00—125.00
Koniczyna szwedzka	150.00—180.00
Koniczyna żółta odłuszczona	65.00— 75.00
Przelot	65.00— 75.00
Rajgras angielski	60.00— 70.00
Makuch lniany w taflach	21.25— 21.50
Makuch rzepak. w taflach	17.25— 17.50
Makuch słon. w taflach 42—43%	22.25— 23.00
Śrut Soja	23.50— 24.50
Słoma pszenna luzem	1.85— 2.10
„ pszenna prasowana	2.35— 2.60
„ żytnia luzem	2.05— 2.30
„ żytnia prasowana	2.80— 3.05
„ owsiana luzem	2.25— 2.50
„ owsiana prasowana	2.75— 3.00
„ jęczmienna luzem	1.95— 2.20
„ jęczmienna prasowana	2.45— 2.70
Siano zwykłe luzem	4.60— 5.10
„ zwykłe prasowane	5.25— 5.75
„ nadnoteckie luzem	5.70— 6.20
„ nadnoteckie prasowane	6.70— 7.20

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 1764.6 tonn, w tem żyta 586 tonn, pszenicy 281 tonn, jęczmienia 25 tonn, owsa 45 tonn.

Uwaga! W dniu 15 maja br. posiedzenie Komisji Notowań się nie odbędzie.

Upośledzenie włókiennictwa

Chaos i kanty — Weterynarze, dentyści, farmaceuci... — Cofamy się

Łódź, 13 maja

Baczniejszy obserwator dostrzega z dużym zdziwieniem„ że we włókiennictwie nie ma fachowców o pełnych kwalifikacjach. Jest to jedyna bodaj dziedzina, w której średnie wykształcenie jest najwyższym poziomem. Szczególnie jaskrawo rzuca się to w oczy, ilekroć powstaje jakiś nowy problem.

Kto wyrokuje, dajmy na to, o kotonizacji lnu czy o lanitalu?

Przemysłowcy — ludzie interesu, ale nie specjaliści od technologii włókna!

Czy byłaby do pomyślenia taka naprzykład sytuacja, że o technicznej wartości nowego rodzaju cementu lub cegieł decydowaliby przedsiębiorcy budowlani? Oczywiście, że nie. Tu głos zabierze inżynier budowniczy. Podobnie rzecz się będzie miała, gdy trzeba będzie zabrać głos w sprawie nowych metali. Nie tylko technolog się tu wypowie, zatem nie tylko ten, kto stop będzie wytwarzał, ale też i ci, co go będą używali, a więc inżynier-mechanik w pierwszym rzędzie.

We włókiennictwie jest inaczej. Inżynier-chemik orzeka o możliwościach produkowania włókna z kazeiny lub celulozy, lecz o wartości ściśle włókienniczej tego nowego surowca orzekają... fabrykanci lub co najwyżej technicy! Na czele wielkich przedsiębiorstw stoją inżynierowie-mechanicy lub inżynierowie-chemicy. Pierwsi dozorują maszyny, drudzy farbują i wykończają, względnie impregnują. A kto bada włókno i jego właściwości, kto orzeka, jaka jest wartość nowych tkanin właśnie z punktu widzenia na trwałość i przydatność techniczną?

Technik, ostatecznie człowiek ze średnim fachowym wykształceniem!

I to się dzieje w czasach, gdy takie dziedziny, jak: weterynaria, stomatologia, farmacja czy nawet ogrodnictwo mają fachowców o pełnych kwalifikacjach! Zawody te na swym najwyższym poziomie posiadają ludzi o naukowym wykształceniu, tylko włókiennictwo jest upośledzone w dalszym ciągu.

Czemu?

Czemu lanital, kotonizacja lnu i konopi lub tekstra są dziedzinami, w których panuje garstka samouków, a często po prostu partaczy i kombinatorów?

Dzięki temu właśnie kotonizacja lnu przed paru laty została uznana za absurd i to zarówno przez przemysłowjak i przez sfery rządowe, dziś zaś mówi się o tym bardzo poważnie... Wiemy, że stało się to dzięki warunkom ekonomicznym.

Wówczas przemysł uznał, że ze względu na koniunkturę lepiej się opłaca dalej produkować wyłącznie tkaniny bawełniane, dziś zaś dzięki kotonizacji można uzyskać ponadkontygentowe transporty bawełny i... uznano kotonizację za genialny wynalazek. Mimo wszystko zaś po dziś dzień nie ma fachowców, którzy by orzekli, jaka istotna jest wartość tego nowego surowca. Po prostu nie interesujemy się tymi rzeczami, a głos decydujący mają w tej wybitnie technicznej kwestii... handlowcy!

Taki stan rzeczy nie może nadal trwać, bez wielkiej szkody dla Polski. Wydajemy rocznie około 200 milionów złotych na import surowców włókienniczych. Jest to najpoważniejsza pozycja w naszym bilansie płatniczym, natomiast nikt nie wie, jak się ten drogi surowiec użytkuje. Nie wiemy, czy obecne tkaniny nie są po prostu marnowaniem surowca, nie wiemy, jakie tkaniny dałyby dzięki swej wartości technicznej najoszczędniejsze zużytkowanie surowców, nie wiemy właściwie nic!

Wiemy natomiast, że w interesie fabrykantów leży produkowanie tkanin jak najmniej praktycznych, gdyż szybkie zużycie towaru zapewnia wielki obrót. Nie wolno tu jednak spoglądać na to zagadnienie oczyma kupca. Tu chodzi dosłownie o dobrobyt Polski. Gdybyśmy tylko zdołali zaoszczędzić bodaj piątą część surowców włókienniczych, dałoby to nam możność powiększyć pozycje importu inwestycyjnego. Zamiast wybitnie konsumcyjnej bawełny czy wełny moglibyśmy te sumy zużyć na import maszyn, rud i innych surowców względnie towarów, koniecznych do bogacenia, a nie do ubożenia Polski.

Cóż zaś widzimy Oto ta, tak ważna, dziedzina została ostatnio jeszcze bardziej upośledzona. Jedynej w Polsce szkole włókienniczej odebrano i ten cień praw specjalnej uczelni, jaki dawniej tu istniał. Zamiast podnosić poziom naszego fachowego wykształcenia w dziedzinie włókiennictwa, obniżamy go. Zamiast stworzyć liceum włókiennicze, szkołę techniczną degraduje się do poziomu gimnazjum, czyli szkoły o niższym poziomie, niż średnia szkoła dawnego typu!

W czyim interesie to się dzieje?

Kto ponosi odpowiedzialność za degradację techniki włókienniczej?

Czy można być pewnym, że jakiemuś referendarzowi w jakimś tam departamencie nie strzeli do głowy myśl, obniżyć jutro szkołę włókienniczą do poziomu jeszcze niższego, naprzykład zrobić z niej zwyczajną szkołę rzemieślniczą?

Wiemy jedno: szkoła ta rozwijała się i miała naturalną tendencję do osiągania coraz wyższego stopnia doskonałości. Dyplomowe egzaminy po dwuletniej praktyce były tego wyrazem. Dziś zaś jakiś urzędnik nie posiadający planu reorganizacji zniszczył to co było, a nie wie co zrobi na to miejsce!

Kończymy pytaniem: skoro utrącono aspiracje łódzkiej szkoły włókienniczej w kierunku doskonalenia się i dźwigania wiedzy fachowej na coraz wyższe szczeble, czemu nie zakłada się na Politechnice wydziału włókienniczego?

Jest inżynier-ogrodnik, doktór-weterynarz, lekarz-dentysta, czemu nie ma inżyniera-włókiennika? Czyżby włókiennictwo mniejszą rolę odgrywało w naszym życiu gospodarczym, niż sadzenie marchwi?

ha.

Sympatyczna wycieczka Ślązaków w Poznaniu

Podczas Targów Poznańskich zwiedziła nasze wydawnictwo 40-osobowa wycieczka, złożona z pracowników firmy „Dom Towarowy Czesław Beyga, Rybnik G. Śl." Wycieczkę tę sfinansował pracownikom swoim właściciel firmy. Redakcja naszego pisma zaopiekowała się wycieczką, uprzystępniając jej zwiedzenie szeregu zabytków w Poznaniu, pobyt na przedstawieniu w „Teatrze Polskim" oraz w kinie „Słońce. — W czasie zwiedzania drukarni kierownik firmy p. Beyga wręczył naszemu kierownikowi technicznemu, p. Władysławowi Tucholskiemu, upominek w postaci wazonu, wykonanego z węgla. — Na fotografii w środku (w kapeluszu) właściciel firmy „Dom Towarowy", p. Czesław Beyga, z prawej strony kierownik firmy, z lewej kierownik techniczny Drukarni Polskiej. Ostatni z lewej przedstawiciel redakcji red. Tad. Kraszewski.

Koniec kariery „Łodzianina"

Organ „walki" z Obozem Narodowym w narodowej Łodzi zgasł powoli, zawiedziony w nadziejach na subwencyjki miejskie

Łódź, 13. 5. Przed wyborami do Rady Miejskiej w Łodzi pojawił się żydowsko-socjalistyczny dziennik pod nazwą „Łodzianin", będący odbitką warszawskiego „Robotnika". Kierownictwo tego żydowsko-socjalistycznego dziennika, z Żydem Birenfeldem Poleckim na czele, uznało, że warunkiem egzystencji tego pisma może się stać tylko bezwzględna i bezkompromisowa walka z Obozem Narodowym. To też z łamów tego brukowca lały się codziennie rynsztoki cuchnącej maści oszczerstw, ordynarnych i plugawych łgarstw i niewyszukanych wyzwisk i napaści na ludzi z Obozu Narodowego. W ten sposób socjaliści chcieli przekonać robotniczą Łódź, że są obrońcami ludu pracującego.

Poza tym ludzie spod znaku „Łodzianina" łudzili się nadzieją, że gdy osiądą w Magistracie, wtedy się znajdą sute subwencyjki na swój organ. Ale tego rodzaju pismo bez zastrzyków pieniężnych żyć nie może. „Łodzianina" nikt nie czytał, robotnicy Polacy brzydzili się go wziąć do ręki. „Łodzianin" w oczach powoli umierał. Postanowiono go ratować. Zluzowano więc Żyda Birenfelda i przysłano na jego miejsce szefa z Warszawy. Ale i to nic nie pomogło.

Wczoraj „Łodzianin", jako pismo lokalne, wyszedł po raz ostatni. Z dniem dzisiejszym, tj. 14 bm. przenosi się do Warszawy i tam będzie wychodził przy „Robotniku". Przeniósł się cichaczem nikt po nim nie zapłakał, jeno ci zawiedzeni, którzy marzyli o ratuszu łódzkim i subwencyjkach. Robotnicy pokazali mu zaciśniętą pięść, a w niej figę. Jak długo utrzyma się w Warszawie, nie wiadomo. Zależeć to będzie od subwencyj żydowskich.

Wiosenne burze gradowe

Na Pomorzu grad dochodził wielkości kurzych jaj — Podmyty tor kolejki — Piorun rozstrzaskał jodłę i wyrwał ją z korzeniami

Świecień. W. (Tel. wł.). Przeciągnęła gwałtowna burza gradowa, która wyrządziła straszne spustoszenia w niektórych okolicach powiatu. Grad wielkości gołębich jaj, a chwilami i jeszcze większy, pokrył całe pola i drogi, tak iż rowerzyści musieli miejscami pieszo przechodzić szosy i drogi.

Burza ta straszna w skutkach, przeszła w okolicach od Terespola, poprzez Laskowiec, Buczek, Czersk świecki, częściowo Jeżewo i Warlubie, do Grupy i Fletnowa.

Kielce. (PAT). Nadeszły dalsze szczegóły spustoszenia i szkód, wyrządzonych w Kieleckim przez szalejącą burzę. Nad północną stroną pow. miechowskiego oberwała się chmura, której wody w gminie Racławice podmyły tor kolejki wąskotorowej koło Janowic, a obok Miechowa zamuliła łąki i niżej położone ogrody.

Baranowicze. (PAT). Nad zachodnią częścią powiatu i nad Baranowiczami przeszła gwałtowna burza. Od uderzenia piorunu został zabity mieszkaniec wsi Adachowszczyzna, gm. nowotymskiej, Jan Gawrylenia, a trzy osoby odniosły porażenia.

W Baranowiczach przepalone zostały prawie wszystkie bezpieczniki. Przy ul. Dąbrowskiego piorun roztrzaskał starą jodłę, wyrywając ją z korzeniami. Spłonęła też stodoła wraz z narzędziami rolniczymi i zbożem.

Katowice. (PAT). Z Rybnika donoszą, że nad powiatem przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła poważne szkody oraz pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. W szeregu wsi od piorunów wybuchły pożary, które zniszczyły kilka domów wraz z inwentarzem.

W Łaziskach Rybnickich piorun uderzył w rolnika Franciszka Jarosza, który poniósł śmierć. W Jastrzębiu Dolnym piorun poraził pewną kobietę.

Z naszego stanowiska

Czy tak wolno?

Poruszamy sprawę niewątpliwie drażliwą, ale ze względu na charakter instytucji, której ona dotyczy, poruszyć ją jesteśmy zmuszeni. Chodzi nam o pewne formy i metody, jakie stosuje Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy bezrobotnym w Łodzi w akcji zbiórkowej wśród społeczeństwa. Z góry zastrzegamy się, że doceniamy w całej rozciągłości wagę i istotę pomocy dla bezrobotnych i nie potrzebujemy tu podkreślać naszego przychylnego stanowiska dla tej akcji. Szliśmy nawet dalej i domagaliśmy się niejednokrotnie wydatniejszej i stałej pomocy dla wszystkich potrzebujących bezrobotnych Polaków i obmyślenie takich form organizacyjnych, by ta pomoc istotnie została zapewniona. To też nikt nie może nas posądzić, jeśli występujemy dziś przeciw metodom stosowanym przy akcji zbiórkowej, o złą wolę.

Otóż chodzi o te metody. W ostatnim czasie otrzymuje wiele osób od Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy w Łodzi pisma, w których przypomina się o wpłaceniu odpowiedniej raty. I to jest słuszne. Zastanawia natomiast notatka na końcu tego pisma treści następującej: **„W stosunku do uchylających się od świadczeń lub wpłacających poniżej norm (bez uzgodnienia z Komitetem) będą zastosowane sankcje (ogłoszenie w prasie, powiadomienie Izby Skarbowej, Izby Przemysłowo-Handlowej itp. i odpowiednich czynników władzy administracyjnej)".**

Najprzód stwierdzić trzeba pewne oczywiste prawdy. Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy jest ciałem, powołanym do życia przez czynnik społeczny, choć przy całkowitym poparciu rządu, ale nie w drodze ustawy. Z tego tytułu nie posiada żadnych prerogatyw, przysługujących organom władzy, a więc nie posiada prawa grożenia stosowaniem sankcyj. A dalej: składanie funduszów na pomoc zimową ma charakter dobrowolny, a nie obowiązku w znaczeniu ściśle formalnym. To też tych, którzy uchylają się od uiszczenia składek na pomoc zimową, można oddać pod sąd opinii publicznej, można nazwiska ich opublikować, ale nie można i nie wolno grozić takimi sankcjami, jak zawiadomienie odpowiednich czynników władzy administracyjnej. Nie ma do tego prawa Obywatelski Komitet dlatego, że jest komitetem obywatelskim i tylko takim.

Nie wiemy, jak na owe sankcje zapatrują się sfery prawnicze, ale nam się wydaje, że tego rodzaju sankcje są przymusem, a wszelki przymus, niepoparty autorytetem władzy i nie mający źródła w ustawie, jest niezgodny z prawem.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską"

Tabela loterii

5-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na Nr. 45751

10.000 zł.: 20382 161040 192512

5.000 zł.: 19693 104836 135504

2.000 zł.: 1357 3913 4486 5096 5365 10167 12988 14116 37652 46690 47467 78465 113237 160918 186413 193622

1.000 zł. 1028 8007 9413 12947 18616 27726 28641 58385 61377 66336 68273 68888 78050 82026 87698 101717 104734 108517 112825 121427 122765 131983 143138 158315 178968 180043 182363 183374 191788 190008 192265 193906

Wygrane po 200 zł.

31 51 209 305 407 656 815 51 1045 407 8 653 739 895 959 2212 322 80 88 837 913 29 3082 131 81 428 556 629 712 19 21 900 24 4086 248 329 31 663 67 963 5404 58 732 927 46 6057 208 89 360 457 89 588 691 99 748 937 7119 228 497 592 687 762 8135 49 275 362 402 508 900 9140 391 401 26 501 3 88 744 76 10123 343 540 80 604 75 703 810 11000 5 140 55 218 337 54 715 33 76 12192 681 764 873 990 13003 198 204 52 92 386 544 671 888 14002 45 52 233 35 601 15020 374 438 65 995 16007 120 64 79 88 353 64 539 674 729 39 99 883 17002 91 126 88 57 219 344 72 410 30 755 853 925 31 18283 375 536 56 719 829 19001 35 40 93 258 73 456 818 932.

20062 261 85 308 492 549 60 615 45 735 859 903 25 73 21199 423 657 708 835 42 903 10 99 22455 661 758 802 901 28 23153 359 458 506 25 686 703 55 71 852 24188 357 63 417 92 25016 33 69 169 265 346 65 82 87 448 548 59 87 716 53 884 93 96 991 26314 402 616 975 86 27053 253 736 28181 329 503 65 690 883 29009 180 209 95 386 418 20 30 75 79 578 704 916 55.

30175 833 81 31142 33 89 91 212 28 55 399 402 43 59 617 758 96 856 954 68 32031 87 326 77 89 403 44 502 94 775 959 33008 196 444 523 93 730 985 34198 235 370 683 35029 635 73 716 883 948 61 75 36286 469 543 694 712 51 37010 100 428 84 746 805 960 98 38083 266 776 832 39230 397 529 84 762 925.

40042 66 75 100 78 94 329 46 450 634 737 44 924 41016 21 123 264 345 695 764 921 70 42237 95 329 62 555 765 938 43082 112 243 348 600 54 701 10 37 93 923 44056 58 202 70 301 4 457 618 756 45095 110 308 422 528 618 769 46099 133 47 346 543 69 717 42 43 93 811 47052 225 825 991 48121 88 89 216 23 48 93 476 507 601 68 708 835 940 98 49079 310 37 55 62 510 62 91 839 952 50262 437 76 544 677 904 51355 709 960 52011 144 292 401 58 596 632 56 992 53015 110 297 384 402 12 31 637 800 44 54029 55 345 459 98 513 37 81 99 798 99 55004 49 192 287 310 405 39 618 46 823 56014 335 61 430 93 606 776 916 29 57182 374 478 796 829 970 59163 80 215 406 66 558 666 824 95 980 59037 84 213 15 18 22 332 75 409 93 502 641 877 62008 107 75 271 379 413 546 72 81 724 61092 568 762 829 977 62196 276 85 457 599 63098 110 42 217 79 640 875 975 64148 235 70 74 355 499 862 949 65032 89 93 329 465 524 601 17 75 985 66076 88 979 67046 107 54 95 280 96 616 740 826 29 951 74 68068 156 224 55 411 515 47 62 665 70 811 965 69045 48 89 280 358 616 44 49 775 898 99 70005 184 206 381 509 92 658 757 946 71227 68 74 387 426 32 542 699 738 72086 907 73127 79 486 523 626 706 74105 744 832 909 68 75057 90 113 244 72 504 672 738 76006 14 129 69 96 249 81 320 27 57 621 713 37 48 77041 134 81 524 581 772 825 759 89 78143 80 279 436 66 517 691 749 837 79183 704 8 846 938 55.

80020 96 138 276 321 53 595 925 28 85 81368 417 746 818 67 82062 241 53 465 503 24 743 46 52 897 83282 676 759 804 44 49 53 75 93 947 84069 112 476 536 606 749 85036 174 221 310 428 51 64 513 658 802 936 70 86420 59 531 825 87054 386 891 88005 33 39 108 26 404 562 649 58 835 54 930 89011 14 558 62 688 714 58 858 90355 448 99 669 892 94 91026 32 59 134 291 92 361 562 602 78 771 804 991 92126 215 36 342 709 866 915 21 97 93074 273 620 735 829 35 901 94253 86 380 449 795 95060 383 451 599 659 894 920 96108 32 228 504 59 704 891 947 97078 129 622 758 59 73 842 924 98031 226 468 563 92 904 5 99046 149 358 636 58 752 883 100087 196 623 723 927 101119 27 443 573 75 693 727 92 861 918 102064 78 93 163 353 525 756 851 103042 78 131 42 360 86 431 679 88 92 761 66 68 810 104057 80 365 502 726 70 890 932 105001 71 175 213 312 36 41 416 523 618 758 59 936 106019 60 338 486 813 84 969 107286 93 408 536 672 895 108121 60 484 678 109379 428 51 523 681 766 840 110024 151 275 343 500 44 633 47 63 91 791 99 922 28 52 111040 71 126 328 421 703 931 112108 50 55 60 358 470 570 684 873 85 939 113014 286 462 71 552 609 45 729 833 912 114002 63 197 98 303 481 736 55 74 76 801 988 115025 74 163 236 814 15 25 921 116084 207 309 599 608 720 28 899 958 117122 453 83 91 783 854 930 91 118168 273 344 59 70 432 99 701 119010 96 227 40 510 647 85 951

1200146 389 580 6577 1121152 214 356 731 845 122121 29 43 56 209 81 485 6775 707 62 967 123046 121 27 43 433 520 838 996 124045 258 322 422 626 803 36 79 929 80 125140 93 97 338 80 594 748 126082 209 360 408 537 7702 892 937 53 82 127137 236 6776 877 980 128448 561 908 99 129081 229 300 404 78 595 631 710 803 99 902 55 130099 130 50 62 89 448 5600 875 90 928 131186 292 349 86 458 569 893 947 132 203 317 517 618 7749 66 919 133007 46 53 396 402 10 3153 77 99 541 44 619 703 31 45 69 882 134001 139 47 318 424 599 650 866 93 952 92 135116 46 224 69 74 524 727 994 136247 86 518 616 69 70 758 99 842 1378004 412 627 853 944 138003 240 52 7001 139057 59 264 65 424 68 85 557 718 968 79

140189 97 210 333 49 505 377 76 811 23 68 964 141310 48 452 558 653 98 721 81 845 142152 328 88 606 37 50 882 908 143194 3007 28 441 606 17 713 25 821 913 144103 96 21581 943 808 16 934 56 99

145184 162 267 70 8 617 43 52 751 881 146077 470 767 928 147108 83 545 866 148228 333 489 551 89 619 29 65 95 744 7 832 996 149003 82 112 26 202 359 95 403 622 954 150001 143 376 549 660 86 861 77 933 151104 295 352 415 47 60.

152012 53 158 440 51 628 923 93 253267 405 20 65 0 307 97 694 806 37 941 99 154065 83 187 380 414 638 155134 443 69 532 824 30 75 911 61 156124 253 4 498 937 83 94 967 157085 204 540 736 97 817 947 97 158020 193 218 947 65 159006 99 214 366 7 445 670 99 747 50 160155 56 223 94 308 429 71 88 92 551 791 161011 43 561 9 77 740 4 67 853 925 65 162021 412 660 96 876 948 163075 330 498 739 54 935 164139 230 65 93 398 499 644 708 58 160095 105 44 220 58 378 453 583 9 652 781 989 166054 191 288 538 611 43 715 64 803 979 167004 97 177 87 250 68 752 70 94 681 711 36 885 168110 23 294 315 64 9 466 626 811 169236 380 651 889 902 9 170033 475 545 90 651 774 945 171034 87 164 99 440 587 91 792 827 172004 194 349 89 581 95 715 911 75 173493 631 823 174035 44 119 36 299 342 547 624 776 836 175049 135 92 277 639 64 732 176086 346 429 511 80 639 705 24 841 177022 404 68 78 715 77 932 178169 309 51 496 643 785 802 179011 71 281 98 366 451 904 843 973 180108 204 26 31 420 51 577 694 801 961 181047 71 144 524 612 21 704 3 182296 646 799 183201 41 318 50 38 561 604 719 814 85 184189 206 630 81 742 905 181015 24 86 300 446 550 99 88110 208 19 32 482 515 55 187143 70 207 23 78 456 523 677 188203 30 89 504 27 756 908 66 189094 169 263 428 518 722 901 19 190118 79 261 71 393 485 740 1911455 295 306 95 525 51 37 655 874 919 192012 179 258 87 453 93 601 846 666 951 73 193056 186 347 472 541 662 741 848 61 89 913 17 194004 17 26 69 125 36 51 368 441 505 18.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

291 883 1223 72 479 889 2155 315 82 554 69 83 695 763 68 3489 650 98 4012 4253 88 394 524 74 632 815 956 5223 329 6200 383 7206 395 541 81 892 8042 90 839 9026 409 10028 162 606 953 11465 81 88 796 968 12172 452 91 502 70 13061 244 876 409 719 864 984 14145 74 15414 623 832 945 16015 63 87 324 444 603 701 50 854 17230 301 761 845 18165 429 632 19332 408 596 790 880 982 20168 774 21193 297 463 627 736 873 81 82 22062 382 90 682 86 28179 261 593 674 935 24327 98 828 25109 461 635 733 840 918 52 26596 683 754 70 809 19 981 27136 479 629 853 957 28208 29019 41 123 527 959 30087 238 589 688 740 31438 46 69 75 77 736 886 32269 33092 272 99 395 456 576 708 870 34065 223 576 84 714 61 35132 721 99 36037 67 149 84 230 365 609 37178 530 822 38085 234 42239027 49 110 84 414 35 508 14 621 868 40026 71 420 884 41041 79 93 224 539 765 42108 593 43413 833 94 44103 271 399 752 803 45180 452 79 663 950 46116 55 293 752 832 988 47048 186 222 871 83 48371 517 70 665 49186 626 824 75 50010 162 96 276 863 478 580 650 767 803 98 51152 364 477 763 916 52010 422 508 13 626 60 53144 47 554 88 685 825 920 54119 50 55083 106 512 73 612 93 797 56165 98 246 371 404 855 84 57688 816 62 58089 596 59249 316 447 549 788 817 946 60195 441 553 91 616 70 941 61060 83 424 62134 62 228 821 63004 9 27 167 399 64216 62 302 598 909 65255 794 943 66129 224 432 589 742 904 67084 150 68184 299 433 856 69320 412 578 34 878 70251 79 497 552 638 868 71307 72282 698 840 996 73176 246 60 68 388 664 83 74134 249 402 510 93 844 75114 635 804 20 76340 453 785 77140 397 598 747 97 853 78210 17 79098 234 403 603 40 931 80407 907 81229 618 986 82150 212 355 83128 227 86 68 999 84037 142 617 722 85470 637 894 86139 292 653 62 922 87135 85266 560 67 88036 346 819 89416 79 809 972 94 90365 644 885 944 91308 528 59 92173 209 29 452 565 703 813 93238 905 94006 95413 503 59 670 756 96012 56 136 332 579 889 97132 412 649 734 87 971 98290 459 581 900 86 99013 79 171 336 52 482 97 522 100002 254 322 72 88 960 101190 260 423 731 896 102230 362 660 972 103292 918 104193 389 523 778 881 105034 346 535 53 928 106265 963 107236 361 506 86 652 834 94 108101 725 952 109627 110025 323 97 466 733 949 111004 26 138 63 291 302 408 653 779 804 64 112057 82 480 857 113112 576 779 810.

114877 983 115018 156 73 253 337 458 711 923 116500 894 988 117299 438 578 743 880 118212 338 119412 61 983 94 120495 693 798 877 911 121137 586 734 122383 872 123070 116 474 668 95 124013 182 217 385 628 706 802 58 125233 643 126011 157 493 616 772 73 127031 111 391 507 756 128086 587 881 129000 48 605 8 784 804 130141 384 405 17 570 131191 262 83 360 423 535 741 800 132417 98 534 133392 707 47 952 134090 839 43 943 135311 710 19 803 136542 686 771 859 66 137015 32 112 276 388 92 446 793 138343 464 82 523 677 750 139030 132 553 827 140373 791 141141 418 792 98 965 142261 339 695 143365 144107 564 639 733 145197 228 353 402 61 892 146090 707 147300 81 92 704 148668 701 149010 70 80 281 763 71 984 150151 232 151402 15225 637 733 97 821 37 153453 733 154163 237 509 968 73 155185 367 404 613 815 94 975 90 156668 802 6 157107 466 552 744 158214 506 674 939 159251 570 901 37 160414 928 40 161027 436 509 18 969 162027 222 491 94 700 819 163511 679 760 70 833 99 164341 473 526 56 618 165301 166516 675 997 167327 439 679 701 168415 598 169042 311 524 53 992 170242 380 597 669 96 171186 264 320 628 81 865 89 172187 203 315 749 173145 771 981 174027 278 678 923 42 89 175001 8 251 363 582 824 176397 765 820 177233 87 353 473 763 970 178273 94 904 179009 18 89 249 407 90 585 180080 116 920 1801103 891 182243 439 532 94 800 183484 593 778 184554 970 185179 307 453 958 186321 462 76 602 82 778 187348 50 188246 189039 348 504 653 720 900 40 190096 533 86 894 191022 350 569 940 192187 278 85 456 534 801 193389 94 600 742 194022 173 74 385 429 533 661 785.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana

20.000 zł. na nr. 53177

10.000 zł. na nr. nr. 38230 54421 124712.

5.000 zł. na nr. nr. 70572 113459

2.000 zł. na nr. 13697 27578 46325 53330 53793 69878 82795 93672 98852 117670 122676 134412 143114 146399 150522 162268 169160 176802

1.000 zł. na nr. nr. 10526 12488 22710 24854 47648 49527 63086 65394 85024 94780 95296 99716 100135 112369 113984 119098 135138 144241 148191 156263 158725 165165 165359 172472

Wygrane po 200 zł.

115347 458 62 800 1172 78 392 483 691 776 78 2496 3097 147 224 412 35 564 644 70 4133 395 476 530 6171 296 344 559 774 7295 8996 9558 973 10700 49 11034 152 79 418 961 12470 601 47 78 727 63 13004 800 14092 179 285 362 465 541 15136 748 991 16103 82 400 569 608 17342 47 95 901 18166 67 257 329 97 874 987 19058

26676 734 977 21016 42 269 406 584 647 900 22875 905 23922 24123 973 25475 811 26030 650 736 93 96 856 28089 29450 755 837 74 930 30021 148 299 472 545 605 12 855 31005 59 251 682 32050 54 435 676 33004 214 672 832 34179 297 545 73 90 612 35048 425 653 754 890 996 36229 97 432 620 37146 468 750 96 809 38238 51 615 752 808 39087 945

40403 543 88 860 977 89 41203 675 774 985 42266 67 447 549 87 649 927 43023 473 583 44482 654 82 848 924 45041 158 287 550 906 26 46040 339 457 635 755 827 902 47080 194 384 48865 927 49029 441 511 622 38 66 50367 948 51329 63 500 67 77 813 919 52078 564 612 53147 90 439 613 54047 120 495 525 653 70 815 55930 56048 167 303 876 57187 260 348 711 850 997 58072 844 71 942 46 59145 469 557 927

60170 265 600 67 982 61078 158 61 691 903 60 62002 40 280 512 63345 67 445 505 64069 217 47 571 712 832 42 88 65015 168 431 706 39 67478 764 68021 69264 366 539 834 70061 107 201 622 71107 518 943 72001 31 251 753 817 977 73089 161 77 758 92 74177 713 823 958 75091 196 364 76152 89 703 83 827 49 77085 701 78074 341 893 79471 882

80448 67 812 918 51 81039 894 82029 335 76 680 852 946 83054 187 222 451 614 805 84437 89 620 36 827 929 98 85020 73 474 86429 87145 460 83 529 712 88138 460 707 51 809 89327 38 649 726 90202 702 834 91011 17 92261 527 52 93093 108 863 906 88 94191 211 340 95156 511 766 96285 338 822 64 97253 314 716 81 806 902 98073 82 165 393 417 27 99651

100876 101045 51 252 936 103903 104403 953 105276 894 106294 83 502 107106 548 69 80 96 653 84 732 108152 109220 553 677 902 110606 111611 112123 202 559 831 113336 782 939 114155 74 276 326 43 613 115221 352 480 1116105 316 62 511 12 84 615 776 117194 258 307 26 36 444 516 982 118097 107 19 255 568

120105 99 240 489 526 29 683 121051 78 312 74 516 604 810 122527 818 926 123258 454 124031 278 336 88 807 942 125175 536 737 910 126012 523 56 99 688 852 71 127305 426 630 711 837 128179 423 36 50 568 635 850 971 129314 584 772 940 130081 380 601 19 740 813 52 131086 94 134 266 132337 528 691 978 133358 573 848 54 88 134539 604 55 135144 71 683 136014 550 837 939 88 137037 203 329 524 138006 146 47 211 91 564 139451 632 776

141025 246 343 744 38 142023 237 624 765 143070 99 165 76 320 605 933 144458 778 893 968 145026 200 440 840 146187 643 31 838 147066 384 878 148107 567 149087 115 988 150056 519 151456 745 152446 532 941 153057 418 859 938 154012 400 28 603 700717 93 155001 531 83 663 943 156189 235 605 865 157417 765 863 158447 547 915 159013 279 336 530 662 727

160251 392 503 96 161320 88 737 72 94 162066 302 61 97 762 947 163364 70 873 164078 477 722 881 960 165931 166011 40 217 567 167651 912 168075 684 926 169083 119 807 170011 309 531 171059 238 672 172348 670 921 173119 377 434 660 174006 8 945 175328 848 80 903 176291 828 177003 247 96 670 954 178222 56 66 86 367 479 524 84 819 973 82 179044 253 540 718 925

188877 93 181324 476 576 645 935 183637 184491 185268 407 27 507 914 186368 547 952 187063 212 946 188433 519 949 189044 772 190459 906 91 191082 89 286 304 468 724 810 192274 80 586 638 811 900 193568 869 84 952 65 194009 91 171 230 478 577 809 952

Tabelę loterii państwowej podajemy bez gwarancji

na gorącym uczynku

Kilka dni temu ukazały się na ulicach Zakopanego plakaty żałobne, zawierające program żałobnych uroczystości, jakie się miały odbyć w Zakopanem w dniu 12 maja z okazji rocznicy śmierci ś. p. marsz. Piłsudskiego. W programie podano, że o godz. 9 rano odbędzie się uroczysta msza św. żałobna w kościele parafialnym, zaś o godz. 10 uroczyste nabożeństwo żałobne w Żydowskim Domu Modlitwy. Odezwę podpisali prezes Zw. Legionistów mjr Stanisław Kozłowski i burmistrz inż. Zaczyński.

A więc panowie ci zapraszali polskie społeczeństwo Zakopanego do żydowskiej bóżnicy: Naturalna rzecz, że taki apel wywołał ostry odruch ludności bez różnicy przekonań politycznych i interwencję u burmistrza Zaczyńskiego m. in. ks. dziekana Tobolaka. Dopiero na skutek tych interwencyj w nocy z 11 na 12 bm. wydrukowano nowe plakaty, jednak już z opuszczeniem ustępu o nabożeństwie w bóżnicy i chyłkiem nad ranem zalepiono poprzednie plakaty.

Dalsze komentarze zbyteczne.

*

Jedno z pism żydowskich łódzkich, przedrukowawszy telegram obrońców inż. Doboszyńskiego do ministra sprawiedliwości, zaopatruje go w następujący komentarz:

„Należy wątpić, czy ministerstwo sprawiedliwości wogóle odpowie na depeszę obrońców Doboszyńskiego, ponieważ procedura nie przewiduje tego rodzaju telegraficznych interwencyj u ministra sprawiedliwości."

Pomijając to, że twierdzenie pisma żydowskiego, iż „procedura nie przewiduje tego rodzaju telegraficznych interwencyj", jest fałszywe, musimy stanowczo zaprotestować przeciwko mieszaniu się Żydów do funkcji ministra sprawiedliwości w Polsce i przeciwko sugerowaniu mu, że nie odpowie na depeszę obrońców Polaków. Polski minister sprawiedliwości wie napewno, co jest proceduralnie dopuszczalne i obejdzie się chyba bez żydowskiego pośrednictwa!

Zajścia antyżydowskie w Międzyrzeczu Podlaskim

Międzyrzec, 13. 5. — Międzyrzec — miasto liczące około 20 tysięcy mieszkańców, w czem blisko 80 proc. Żydów, było ostatnio terenem krwawych zajść z Żydami.

Po manifestacji 1-majowej, w której brali udział prawie wyłącznie Żydzi, na chłopców, wychodzących ze szkoły powszechnej, napadła grupa wyrostków żydowskich. W obronie bitych malców stanęło kilku przechodniów Polaków. W parę godzin potym na jednego z nich napadł tłum Żydów, bijąc go do utraty przytomności i pragnąc zemdlonego wrzucić do rzeki. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zjawiło się kilku Polaków i policjantów, którzy wyrwali bitego z rąk rozjuszonego tłumu.

Prowokacyjne zachowanie się Żydów doprowadziło w końcu do wybuchu. Doszło do reakcji, w wyniku, której jeden Żyd doznał śmiertelnych obrażeń i leży w szpitalu w Warszawie, kilkunastu zaś zostało lżej rannych. Z Polaków również kilku zostało poturbowanych i poranionych.

W wyniku bardzo drobiazgowego śledztwa, trzech bojówkarzy żydowskich, przytrzymanych z bronią w ręku na ulicy, zostało aresztowanych.

Przeciw Polakom również toczą się dochodzenia.

Jak słychać, śledztwo policyjne wykazało, że całkowitą odpowiedzialność za zajścia ponoszą Żydzi. Wywrotowcom żydowskim musiało zależeć widocznie na rozlewie krwi, gdyż sprowokowali zajścia wtedy właśnie, gdy w Międzyrzeczu odbywa się pobór rekrutów.

Sprostowanie

Na str. 4-tej dzisiejszego „Orędownika" wiadomość pt. „Zajścia antyżydowskie" zaopatrzona jest w błędny tytuł. Tytuł ten winien brzmieć: „Aresztowanie żydowskiego nożownika".

Pielgrzymka akademicka odroczona

Warszawa, 13. 5. Projektowana na niedzielę, dnia 23 maja br. doroczna ogólnopolska pielgrzymka młodzieży akademickiej na Jasną Górę uległa odroczeniu aż do niedzieli dnia 6-go czerwca br., ponieważ jakoby nowy rozkład jazdy kolejowej nie pozwalał na dnia 23 bm. uruchomienia specjalnych pociągów popularnych.

Ostatecznie po pertraktacjach ustalono wyjazd pielgrzymki do Częstochowy na dzień 6 czerwca. Dotąd zazwyczaj pielgrzymki odbywały się w maju, a więc przed okresem egzaminacyjnym. Obecna pielgrzymka odbędzie się akurat w okresie gorącego nasilenia pracy egzaminacyjnej. (s)

Maj
14
Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Bonifacego m.
Sobota: Zofii m.
Kalendarz słowiański
Piątek: Dobiesława
Sobota: Strzeżsławy
Słońca: wschód 4,00
zachód 19.39
Długość dnia 15 g. 39 min.
Księżyca: wschód 7,38
zachód 23,45
Faza: 4 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Duszkiewiczowa, Zgierska 87, Hartman (Żyd), Brzezińska 24, Rowińska, plac Wolności 2, Parelman (Żyd), Cegielniana 32, Danielecki, Piotrkowska 127, Wójcicki, Napiórkowskiego 27, Kempf, Karolewska 48.

Telefony: straży pożarnej 8, pogotowia miejskiego 102-90, pogotowia P. C. K. 102-40, pogotowia ubezpieczalni 208-10.

TEATRY

Teatr Miejski — „Adwokat i zabójca".
Teatr Popularny — „Klub kawalerów".

KINA

Adria - Metro — „Niezwyciężony Bufalo Bill".
Capitol — „Zielony sygnał".
Corso — „Człowiek lew".
Ikar — „Zapomniany człowiek" i „Kochana rodzinka".
Oświatowy - Słońce — „Jestem niewinny" i „Jadzia".
Palace — „Blond Carmen".
Przedwiośnie — „Piętro wyżej".
Rialto — „Dorożkarz Nr. 13".
Stylowy — „Dwa dni w raju".

KOMUNIKATY

Pociąg popularny do Łowicza. Oddział 3-ci Ruchowo-Handlowy w Łodzi podaje do wiadomości, że na uroczystości Bożego Ciała w Łowiczu, Liga Popierania Turystyki organizuje wycieczkę pociągiem popularnym, który uruchomiony będzie w dniu 27 bm., według następującego rozkładu jazdy: st. Łódź-Kal. odejście o godzinie 6 m. 38, st. Łowicz przyjście o godzinie 8 m. 24, st. Łowicz odejście o godzinie 22 m. 13; st. Łódź-Kal. przyjście o godzinie 23 minut 36. Opłata za przejazd w obie strony w wagonach 3-tej klasy wynosi 3 zł 40 gr od osoby. Karty kontrolne na ten pociąg są do nabycia w kasie biletowej na stacji Łódź-Kaliska, oraz we wszystkikich oddziałach i agenturach biur podróży „Orbis" i „Wagons Lits Cokk".

Stan zatrudnienia na robotach publicznych. Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej stan zatrudnienia na robotach publicznych w dniu 8. maja rb. na terenie Województwa Łódzkiego, a mianowicie: Oddział Pośrednictwa Pracy w Łodzi 5.238 osób; Ekspozytura w Kaliszu 3.051 osób; Pabianicach 1.879 osób; Piotrkowa Tryb. 1.362 osób; Radomsku 567 osób; Tomaszowie Maz. 950 osób; razem — 13.047 osób.

Dzieła Dmowskiego. Już się ukazały pierwsze tomy zbiorowego wydania dzieł Romana Dmowskiego. Zamawiać można w lokalu Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 86 m. 10 tel. 153-33.

Wygląd zewnętrzny tego wydania przedstawia się bardzo estetycznie i efektownie przy cenach bardzo przystępnych.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

Z działalności Komitetu ratowania archikolegiaty Tumskiej. Łódzki Obywatelski Komitet ratowania archikolegiaty w Tumie łęczyckim poza dotychczasowymi pracami propagandowymi w roku bieżącym skupił wysiłki swoje w kierunku dwu spraw. Pierwszą z nich jest wydanie naukowej monografii o architekturze i zabytkach artystycznych w Tumie. Praca ta jest już na ukończeniu i obecnie czynione są przygotowania do jej druku. Autor, którym jest doc. dr M. Walicki, badacz sztuki średniowiecznej w Polsce, w przygotowywanym dziele rozjaśni szereg zagadek, dotyczących historii świątyni tumskiej oraz genezy jej form artystycznych.

Drugim zadaniem, jakie sobie postawił Komitet, jest doprowadzenie do skutku odnowienia portalu, jednej z osobliwości artystycznych świątyni tumskiej. Wskutek przeróbek w ciągu wieków oraz nieumiejętnych napraw zabytek ten wiele ucierpiał i dlatego zachodzi potrzeba przywrócenia mu dawnej postaci. Sprawa ta wymaga jednak paru tysięcy złotych.

KRONIKA MIEJSCOWA

Podziękowanie. Zarząd Stronnictwa Narodowego, Koło Śródmieście składa koleżeńskie podziękowanie członkom chóru „Lutnia" i Sodalicji Mariańskiej przy kościele OO. Jezuitów za łaskawy i bezinteresowny udział w akademii ku czci Królowej Korony Polskiej, zorganizowany w dniu 2. 5. br. z racji rocznicy konstytucji Trzeciego Maja.

Wystawa Przemysłowo - Handlowa „Wytwórczość Polska w Łodzi". Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi, ul. Piotrkowska 183, przy współudziale pokrewnych stowarzyszeń organizuje wystawę Przemysłowo - Handlową pod nazwą „Wytwórczość Polska" w Łodzi w dniach od 5 do 26 września br.

Podjęta akcja propagandy wytwórczości polskiej ma na terenie łódzkim tym donioślejsze znaczenie, że prócz Śląska nie ma u nas ośrodka, gdzie by był tak mocno reprezentowany kapitał obcy i wrogi. Na tym też terenie musi być wypowiedziana największa walka żywiołom obcym, ograniczającym polski stan posiadania.

Hasło wystawy **„tylko towar wytwarzany przez polskiego robotnika i polski kapitał"**, daje nam gwarancję że wytwórcy krajowi w zrozumieniu swego własnego interesu poprą gorąco wystawę i stworzą wielką rewię tężyzny naszego przemysłu, handlu i rzemiosła, a wystawowe cele dydaktyczne i gospodarcze zespolą się w kierunku wykazania szerokim masom społeczeństwa, polskich źródeł zakupu i wykażą, że towar, na który złożyły się praca polskiego robotnika i polski kapitał — przoduje, a sercu naszemu jest tym droższy im więcej trudu polskich rzesz pracujących w ten produkt zostało włożone.

Przemysł, kupiectwo i rzemiosło winno sobie uświadomić, że kto uważa się za polskiego wytwórcę — ten będzie reprezentowany na wystawie.

„Polskie Radio" w sezonie letnim. W poniedziałek w biurze rozgłośni łódzkiej odbyła się konferencja prasowa z udziałem dyrektora naczelnego „Polskiego Radia" p. Starzyńskiego. Dyr. Starzyński omówił dotychczasowy rozwój radiofonii polskiej i nakreślił plan jej rozwoju na przyszłość. Ubiegły rok zaznaczył się wielkim wzrostem liczby abonentów, osiągając cyfrę ponad 700 tys. Przyrost abonentów wynosi z górą 230 tys., co stanowi przeszło 40% przyrostu i Polska w dziedzinie radiofonii z 11 miejsca przesunęła się na 8. Największy jednak wzrost zaznaczył się wśród radiosłuchaczy wiejskich. Podczas gdy 1 października ubr. cyfra zarejestrowanych abonentów wiejskich wynosiła 105 tys. to w chwili obecnej skoczyła ona do cyfry przeszło 270 tys. Zjawisko to tłumaczyć należy obniżeniem abonamentu dla aparatów detektorowych, których posiadaczami są wyłącznie sfery niezamożne w przygniatającej większości wiejskie. Dla radiosłuchaczy miejskich przeznaczona jest radiostacja Warszawa II, z audycjami przeznaczonymi wyłącznie dla miasta. Do mocy Warszawy II podniesione zostaną stacje w Krakowie i Łodzi.

W Łodzi stanie poza tym nowy gmach dla rozgłośni, którego budowę rozpocznie się, o ile pozwolą warunki, jeszcze latem rb. Dla naszych rodaków na obczyźnie w najbliższych latach powstaną specjalne radiostacje, będące zespołem stacji krótkofalowych. Letni program radiowy stać będzie pod znakiem muzyki, która będzie stanowić blisko 70% wszystkich programów.

Jak należy chodzić po ulicy?

Przykazania dla przechodniów

Łódź, 13. 5. W przyszłym tygodniu zostanie zorganizowany w Łodzi dzień chodzenia po ulicy. W związku z tym władze wydały poniższe „przykazania dla przechodniów":

I.

1. Chodź zawsze tylko chodnikiem i zawsze jego prawą stroną.
2. Nie zatrzymuj się bez potrzeby na chodniku.
3. Nie twórz długiego szeregu osób przed oknami wystawowymi.
4. Nie dołączaj się do szeregu, który składa się już z dwu-trzech idących osób.

II.

1. Na jezdnię schodź tylko w razie konieczności.
2. Jezdnia jest przede wszystkim dla pojazdów.

III.

1. Przechodź przez jezdnię najkrótszą drogą nawprost, nigdy naukos i tylko przy skrzyżowaniach.
2. Przy skrzyżowaniu ulic przejdź najpierw przez jedną ulicę, a potym przez drugą, zwracaj przytem uwagę na znaki policjanta.

IV.

1. Przed wyjściem na jezdnię spojrzyj na lewo, gdyż stamtąd grozi ci niebezpieczeństwo, a dochodząc do środka jezdni — spojrzyj na prawo.

V.

1. Idź pewnym krokiem przez jezdnię, nie biegnij, lecz nie bądź opieszały.
2. Nie cofaj się nigdy.

VI.

1. Nie wchodź na jezdnię nagle, ani z za wozów, z za samochodów, przede wszystkim z poza tramwajów, oraz z poza innych pojazdów lub przedmiotów, które zasłaniają ci widok na nadjeżdżające z lewej strony pojazdy, gdyż Ty również nie będziesz zauważony.
2. Pamiętaj bowiem, że kierowca nie będzie mógł uniknąć wypadku, gdy zjawisz się przed nim niespodziewanie.

VII.

Gdy spostrzeżesz lub usłyszysz nadjeżdżający pojazd, nie trać głowy i nie wahaj się. Gdy nie wiesz co masz zrobić, lepiej zatrzymaj się, a nie pędź naoślep i nie cofaj się. Kierowca musi zrozumieć jakie masz zamiary.

VIII.

1. Nie schodź na jezdnię przed przybyciem tramwaju.
2. Nie wskakuj i nie wyskakuj z tramwaju lub innych pojazdów, będących w biegu.
3. Wsiadaj do pojazdów i wysiadaj z nich zawsze z prawej strony.
4. Do tramwaju wsiadaj tylko z tyłu: wysiadaj o ile możności stale od przodu.

IX.

1. Pamiętaj, że możesz się poślizgnąć na jezdni, a wtedy spowodujesz wypadek.
2. Nie stwarzaj przez Twą nieostrożność, lekkomyślność lub brawurę niebezpiecznych sytuacyj na jezdni.

X.

Stosuj się sam do podanych zasad i pilnuj innych, oraz wzywaj ich by je przestrzegali, w ten sposób dbasz o własne bezpieczeństwo, a zarazem oszczędzasz wiele czasu i ułatwisz życie sobie i innym.

J. K.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. W piątek,d nia 14 bm. o godz. 20 m 30 odbędzie się odczyt p. dr med. Józefa Dziadka pt. „O pomiarach antropometrycznych" (dalszy ciąg odczytu na temat antropologii).

Ze względu na niedostateczną ilość zgłoszeń zapowiedziana na Zielone Świątki wycieczka autobusowa w góry Świętokrzyskie nie dojdzie do skutku. Odbędzie się natomiast dwudniowa wycieczka w okolice Łodzi. Wyjazd do Łasku koleją w dniu 16 bm. z dworca Kaliskiego o godz. 7.20 rano. Z Łasku pieszo przez Buczek, Widawę, Burzenin, Chojne, Strońsko do Zduńskiej Woli, skąd nastąpi powrót koleją do Łodzi w dniu 17 bm. wieczorem.

Koszt przejazdu w obie strony wyniesie zł 4 gr 50 dla członków, zł 5,— dla gości. Zapisy na tę wycieczkę przyjmuje Sekretariat Tow. w piątek, dnia 14 bm. w godzinach od 18—20.

ZE ŚWIATA PRACY

Zatargi na tle urlopów. W związku z rozpoczętym obecnie okresem udzielania urlopów robotnikom w poszczególnych zakładach przemysłowych, dochodzi do częstych zatargów, szczególnie w mniejszych i średnich zakładach, przeważnie żydowskich, gdzie fabrykanci przyznawają wynagrodzenie za urlop w mniejszych rozmiarach. Na tym tle w wielu fabrykach urlopy zostały odroczone przez samych robotników, do czasu rozstrzygnięcia sporu.

Jak to już podawaliśmy, poszczególne związki zawodowe sporządziły specjalne wykazy należności urlopowych, albowiem żydowscy fabrykanci uciekają się do znanych sposobów, zmniejszając przed udzieleniem urlopu okres pracy, a ponieważ obliczenie należności odbywa się na podstawie zsumowania zarobków za ostatnie 13 tygodni przed urlopem, automatycznie zmniejsza się w ten sposób należność za urlop.

Nie można przemilczeć, że socjalistyczny klasowy związek, w sprawie tej dotychczas nie zajął żadnego stanowiska, grzebiąc w podejrzany sposób interesy zrzeszonych w tym związku robotników.

Ponieważ sporów tego rodzaju jest ogromna ilość, sprawa przybrała poważniejsze rozmiary i ostatecznie ma być zdecydowana na kwartalnej konferencji u Inspektora Pracy w dniu 15 bm. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele wszystkich związków zawodowych. Na konferencji tej poza tym omówiona ma być sprawa rozjemstwa inspektorów pracy w zatargach, jakie na różnym tle wybuchają w fabrykach, a to celem uniknięcia przerwy w pracy z powodu strajków.

KRONIKA POLICYJNA

Krwawa bójka. We wsi Wronowice pod Łodzią na tle porachunków osobistych doszło do krwawej bójki, podczas której zabity został kilku uderzeniami młotka i siekiery 31-letni Antoni Jurowski. Sprawców zabójstwa, Stefana Szubskiego, Franciszka Kluszyka i Józefa Kłosa aresztowano i osadzono w więzieniu w Łodzi.

KRONIKA PABIANIC

Żydzi nożownikami. Żydzi Józefowicz Hersz Machel, zam. przy ul. Tuszyńskiej 27 złożył w tut. Komisariacie P. P. doniesienie, że dwaj inni Żydzi Goldberg Hersz i Tandowski Leser zamieszkali również przy ul. Warszawskiej usiłowali go pobić nożem. Co jest powodem tych porachunków żydowskich trudno powiedzieć. W każdym razie faktym jest, że Żydzi potrafią władać nożami.

Pomarańcze i cytryny łupem złodziei. Handlarz owocami Owczarzak Józef, zam. w Widawie przybył do Pabianic w nadziei zrobienia dobrego interesu. Gdy stanął na placu gen. Dąbrowskiego zauważył po chwili z wielkim przerażeniem brak na wozie skrzynki półtorej kopy cytryn i 21 kg pomarańczy. Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła odpowiednie poszukiwania.

Wycieczka Tow. Krajoznawczego. Tutejszy oddział Tow. Krajoznawczego organizuje w sobotę, dn. 5 bm. wycieczkę do miejskiego lasu. Zbiórka o godz. 15,30 przy szkole powszechnej Nr. 16 ul. Szpitalnej 1. Goście mile widziani.

Opieka nad poborowymi. W związku z odbywającym się od 18 do 29 maja rb. poborem rocznika 1916 w sali Tow. Gimn. „Sokół" przy ul. Żeromskiego 19 dla poborowych z terenu m. Pabianic i pobliskich gmin, stosownie do życzenia władz Zarząd Miejski postanowił zorganizować specjalny Komitet opieki nad poborowym z udziałem różnych organizacyj. Zadaniem tegoż Komitetu będzie postarać się, ażeby poborowi otrzymali na miejscu bezpłatny posiłek i aby uprzyjemniono im pobyt w czasie poboru. Zaznaczyć należy, że już w marcu rb. zwracaliśmy na łamach „Orędownika" uwagę na konieczność tej akcji.

Sprawa zapisów dzieci do szkół powszechnych. Stosownie do wywieszonych obwieszczeń rozpoczęły się już w mieście naszym zapisy dzieci urodzonych w roku 1930 do szkół powszechnych. Zapisy odbywają się w szkole nr. 12 przy ul. Pułaskiego 32. Do zapisu należy zabrać: metrykę urodzenia oraz świadectwo szczepienia przeciw błonicy.

Piękna inicjatywa. Kaplica św. Floriana w Pabianicach przy ul. Warszawskiej, którędy prowadzi główny trakt do Łodzi ma takie otoczenie, że naprawdę z uwagi na odbywające się tam niejedne uroczystości wymaga nietylko naprawy, ale i usunięcia i postawienia takiego parkanu, który nadałby zupełnie inny wygląd tej pięknej kapliczce. Stan ten zainteresował odnośne czynniki, które też dokładają wszelkich starań, ażeby inny parkan postawić. Zarząd Miejski z inicjatywy prezydenta miasta p. Futymy ofiaruje potrzebną robociznę. Sprawa ta znalazła również wielkie zrozumienie wśród obywatelstwa miejscowego. Jako pierwszy ofiarował p. Wiazłowicz H. 10 tysięcy cegieł. Należy się spodziewać, że za ty przykładem godnym naśladowania pójdą i inni i nie będą szczędzili na tak wzniosły cel ofiar, czy to w gotówce, czy też w naturaliach. Przyszły parkan ma być wybudowany i postawiony na wzór parkanu przy gimnazjum żeńskim.

Bliźnięta w przytułku. Malisik Helena, lat 21, zamężna, zamieszkała w Bełchatowie, przybyła do Pabianic celem załatwienia różnych swoich sprawunków. Gdy jednak poczuła się osłabioną skorzystała z noclegu w miejskim przytułku noclegowym, gdzie nocą powiła nieżywe bliźnięta płci męskiej. Chorą odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie czuje się względnie dobrze.

Noworodek w rowie. W rowie rzeczułki obok Dobronia chłopiec łowiący ryby znalazł nieżywego noworodka płci męskiej, znajdującego się w stanie rozkładu. Policja czyni energiczne poszukiwania za wyrodną matką.

KRONIKA ZGIERZA

Wycieczka robotników. W dniach 6, 7, 8 i 9 bm. firma „Emilia Hoch" w Zgierzu urządziła dla zatrudnionych w firmie robotników wycieczkę do większych miast Polski oraz na Targi Międzynarodowe w Poznaniu. Zaznaczyć należy, że w roku ubiegłym urządzono w czasie urlopów wypoczynkowych wycieczkę do Gdyni.

Z życia parafialnego. W ubiegłą niedzielę, we wsi Kały, po uroczystym nabożeństwie majowym urządzono wieczór wychowania katolickiego, na którym przemawiali prelegenci ze Zgierza. Z inicjatywy ks. prob. dra Roszkowskiego powstał komitet, który w niedzielę, 23 bm., w rocznicę encykliki Rerum Novarum, urządza uroczystą akademię dla robotników.

Przedłużenie terminu. Urząd Wojewódzki łódzki przedłużył termin wyboru wiceprezydenta miasta i 4 ławników do dnia 25 bm.

KRONIKA ŁASKU

Znów zabójstwo. Dn. 9 bm. we wsi Wronowice pod Łaskiem pobity Antoni Jurowski, lat 32, następnego dnia zmarł w szpitalu Pow. w Łasku. Główny sprawca pobicia Stefan Szubski, został zatrzymany i osadzony w areszcie. Śledztwo w toku.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. U punktach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 33-23; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta: 35-24, 40-72. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 9745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

B. JASIŃSKI, Łódź, 11 Listopada 5, tel. 157-60

W dużym wyborze na sezon letni poleca **MATERIAŁY MANUFAKTUROWE:**
wełny, jedwabie, aksamity, płótna lniane, białe: pościelowe, bieliźniane, purpury oraz firanki i kapy.
Wszystkie towary w jaknajlepszych gatunkach po cenach ściśle fabrycznych.
Dla sklepów rabaty. n 1 **Dla sklepów rabaty.**

1. DOMY PARCELE

Dom
nowy piętrowy przy tramwaju, cena 15 000.— wpłaty 10 000 złotych. Bloch. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 3 808

Dom
rodzaj willi składem, dwumorgowym ogrodem owocowym 10 000 wpłaty reszta amortyzacja. — Bloch Poznań Aleje Marcinkowskiego 15. zd 4 270

Dom
piekarnią, pełnym biegu dobrze prosperująca mniejszym mieście powodu stosunków rodzinnych sprzedam. Oferty Orędownik, — Poznań zd 4 442

Dom
nowy 2×3 pokoje kuchnie, parcela pod budowę 9 500.— Poznaniu. Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 4 583

Willa
na 4 lokatorów do sprzedania, cena 12 000.— zł Paciorkowski, Żabikowo, ul. Sobieskiego 8. zdg 4 553

Kamienicę
2 piętrowa, 9 lokatorów blisko Rynku Łazarskiego sprzedam 30 tys. zł. w tym 500.— hipoteka amortyzacyjna, kontrakt i przewłaszczenie zaraz. Właściciel Niemier Poznań, Lodowa 7. zd 4 525

Parcele
14,5 front budowa zwarta 3 kondegnacje rozmierzona zaraz przewłaszczenie blisko Rynku Łazarskiego sprzedam 4 800.— złotych Właściciel Niemier. Poznań, Lodowa 7. zd 4 524

Parcele
morgowe budowlane zatwierdzone, piękne ,zdrowe okolice ,komunikacja autobusem 10 minut centrum Poznania. Paluch. Piątkowo. zd 4 653

Dom
nowy trzypokojowy składem, ogrodem 8 tys. dobre położenie — sprzedam. Kazimiera Tomala, Ławica, Sobieskiego . zd 4 646

Dom
na Osiedlu Warszawskim komfort cena 15 000.— sprzedam lub zamienię większej. Zborowski, — Poznań, Półwiejska 28 — 15. zd 4 630

Parcele Winogrady
spiesznie sprzedam 2,50 m² — Krzesiński. Poznań, Piekary 8. P 27 620-55,179

6. OŻENKI

Kawaler
kupiec 27, własny interes, dom, braku znajomości poszukuje żony, odpowiednim majątkiem. — Oferty Orędownik, Poznań zd 2 260

Inteligentna
córka rolnika, lat 24, posag 6 000, poszukuje męża. Tylko zdecydowani. Oferty Orędownik. Poznań zd 4 716

7. SPRZEDAŻE

Dom
nowy, cztero ubikacyjny, wolny stempla, chlewy, stodoła, 5 pszennej. Poznania 4 000.— Bartkowiak, Dopiewo, Poznań zd 4 293

Gospodarstwo
42 morgi pszennej, zabudowania pierwszorzędne, kompletnymi inwentarzami, łąka, Poznania 8 000 reszta amortyzacja. Bartkowiak, Dopiewo. zd 4 294

Kto z firmy Columbus, Poznań Wrocławska 15

Rowery
kupuje, ten się nie oszukuje. d 22 377

Kolonialka
mieszkaniem, maglem w pełnym biegu. Adres Orędownik Poznań zd 4 675

Kolonialkę
pierwszorzędna, maglem, mieszkaniem, centrum Poznania, sprzedam zaraz. Adres wskaże Orędownik Poznań zd 4 772

Kolonialka
miasto powiatowe przy Poznaniu objecie2 000 zł. Oferty Orędownik. Poznań zd 4 774

Domek
nowy cztery ubikacje, morga ogrodu, cena 2 300.— złotych. — Bloch. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 3 804

Egzystencja
kolonjalno-delikatesowy pierwszorzędnie urządzony, prosperujący miasto fabryczne sprzedam 4 000 Oferty Orędownik. Poznań zd 4 324

1 000 samochodów
rozebranych używane części podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład. Poznań, Dąbrowskiego 59 tel. 46-74 dg 22 393/4

Mleczarnię
ręczną w dobrej okolicy sprzedam, cena 2 000.— wpłaty 1 500.— Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 4 584

Skład
kolonialny delikatesów, mieszkanie komfort, tania dzierżawa 1 200.— Marszałka Focha sprzeda Zborowski, Poznań, Półwiejska 28 — 15. zd 4 540

Kolonialkę
towar, magiel, mieszkanie spiesznie, powód wyjazd, Adres Orędownik. Poznań zd 4 537

Kolonialkę
z maglem towarem, mieszkaniem zaprowadzoną Górczynie korzystnie sprzedam. Adres Orędownik Poznań zd 4 489

Prosperująca
mniejszą drukarnię częściowo urządzenie mieszkaniowe z powodu choroby zaraz sprzedam. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 4 587

Dom
nowy, dwuubikacyjny, chlewik, ogrodem mieście przy fabrykach Poznania, czysty 1 200.— Bartkowiak. Dopiewo. Poznań. zd 4 297

Gospodarstwo
obszerne, 21 morga pszennej, zabudowania masywne, inwentarzami, łąką, kościele Poznania 5 500 Bartkowiak. Dopiewo, Poznań. zd 4 296

Cztery
do ośmiu mórg przy szosie Kórnickiej sprzedam, Zgłoszenia pod adresem Urbankowa, Krzesiny pod Poznaniem. zdg 4 116

330
buraczanych kompletnymi inwentarzami, zapasami, zabudowania nowe właściciela, objęcie 25 000 Kostencki, Poznań, Pocztowa 15, m. 2. zd 4 734

75
pszennych kompletnymi inwentarzami, zabudowania dobre, właściciela 12 lat ,objęcie 3 000.— Kostencki, Poznań, Pocztowa 15, m. 2. zd 4 736

Dobrze
zaprowadzony interes wyrobów cementowych przy ruchliwej ulicy w Kośminie sprzedam korzystnie z powodu objęcia gospodarstwa. Oferty Orędownik, Poznań zd 4 707

10. MAJĄTKI

100
buraczanych, dom 8 ubikacyj przy mieście, inwentarze 32 000.— Piwiński. Poznań, Wielkie Garbary 23, Restauracja. zd 4 487

55
buraczanych prywatne, zabudowania welbowane ,blisko Poznania 20 000.— wpłaty 9 000 reszta długoterminowe. Kostencki. Poznań, Pocztowa 15. zd 4 733

90
ogrodowej blisko Poznania pierwszorzędne zabudowania inwentarzami 30 000.— wpłaty 15 000.— reszte długoterminowe. Kostencki Poznań. Pocztowa 15. zd 4 735

11. KUPNA

Poszukuję
taniego składu kolonialnego z mieszkaniem, niedroga dzierżawa pośrednicy wykluczeni. Oferty z cena Orędownik, Poznań zd 4 572

Motor
stacyjny używany 3—6 KM na benzynę lub ropę może być uszkodzony. M. Konieczny Zbaszyń, mistrz ślusarski. n 43 270

17. LOKALE

Skład
kolonialny ślicznym mieszkaniem najruchliwsza ulica, egzystencja gwarantowana sprzedam 1 500.— spiesznie. Zgłoszenia „Pawilon" Poznań, Focha 15. zd 3 404

18. DZIERŻAWY

Kiosk
można wybudować, pierwszorzędne miejsce, przy kościele, szkołach, przystanku tramwajowem tanio wydzierżawię. Wędzikowski Poznań, Piekary 11. zd 4 087

Gościniec
kolonialka duża wieś, dzierżawa 40.— mies. rok góry, sala, mieszkanie. Zborowski, Poznań, Półwiejska 28 — 15. zd 4 539

Rzeźnictwo
mieszkaniem, urządzeniem, maszyna, dobra okolica tania dzierżawa 2 500.— pewna egzystencja Zborowski, Poznań, Półwiejska 28 — 15. zd 4 538

Gospodarstwo
dobrą ziemia, dom najmniej 4 pokojowy, posiadam 5 tys. Agenci wykluczeni. Oferty Orędownik Poznań zd 4 450

Piekarnię
mieszkaniem, urządzeniem, dobra ulica, pewna egzystencja, cena 2 000.— targowa sprzeda Zborowski, Poznań, Półwiejska 28 — 15 zd 4 629

80
mórg dobrze zagospodarowane blisko Poznania wydzierżawię. — Oferty Orędownik, Poznań zd 4 775

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Osoba
inteligentna, wiek średni, zna się dobrym gotowaniu, prowadzeniu gospodarstwa samodzielnego, na wskroś uczciwa i sumienna, poszukuje posady gospodyni. zarządczyni. Oferty Kurier Poznański zdg 4 564

R. Barcikowski S. A. Poznań
ng 41 431/3

b) Inni

Kawaler
7 kl. gimnazjum, lat 24, prosi o jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia: Henryk Wróbel, Łagiewniki Nowe, poczta Zgierz. n 43 065

Czeladnik
piekarski, dzielny, trzyletnia praktyka, znający cukiernictwo, szuka posady, miejscowość obojętna, Orędownik, Gdynia. n 43 249

Ślusarz-szofer
prowadzeniu sieci elektrycznych, lokomobil gazowych, kawaler — pierwszorzędnych zalet, bez nałogów, zaopiniowany, bez względnie uczciwy przyjmie jakąkolwiek pracę, szkołą, świadectwami, utrzymaniem. Kiosk Marglowej, — Sieradz, „Szofer 9129". zd 4 542

Czeladnik
piekarski szuka posady, Strażyński. Poznań, Naramowicka 8. zdg 4 546

Książkowa - kasjerka
z dłuższą praktyką poszukuje posady w większym majątku od 1. 7. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 3 385

Inteligentna
panna z prowincji jako wyrocznicielka do dzieci lub do składu długoletnie świadectwa, miejscowość obojętna ,poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 4 463

Młodszy
kawaler inteligentny, dobrej rodziny pragnie zostać służącym. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 4 462

Pokojowa
młoda, znająca dobre prasowanie szycie i haft szuka posady. Łaskawe zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 4 290

Inteligentna
osoba poszukuje posady do towarzystwa starszej pani lub dziecka gotowaniem od 1. Oferty Kurier Poznański zdg 4 204

Gospodyni
hotelowo-restauracyjna poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 4 312

Specjalista
na rysory samochodów, powozów. Oferty Kurier Poznański zdg 3 011

Ślusarz-tokarz
szofer, znający obsługę i wszelkie naprawy przy maszynach parowych po wojskowości, kawaler poszukuje posady, miejscowość obojętna. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 4 497/8

Młoda
ziemianka poszukuje posady kasjerki lub podobnej bez fachowości Adres Kurier Poznański zdg 2 324

27. WOLNE MIEJSCA

Młody
człowiek, kawaler poszukiwany do prowadzenia składu spożywczego ,gwarancja bankowa 1 000 konieczna. Oferty Orędownik, — Poznań zd 4 299

Pomocnik
krawiecki może się zgłosić. Oferty do Orędownika, Gdynia. n 42 685

Dziewczyna
z gotowaniem potrzebna do wszystkiego od zaraz. Poznań, ul. Strzelecka 32, jadłodajnia pod Bałtykiem. zd 4 654

Wychowawczyni
do trojga dzieci lat 1, 2, i 3 na wieś, reflekuje tylko na siły wykwalifikowane bardzo dobre polecenia. Oferty Orędownik, Poznań zd 4 027

Młynarz
dzielny fachowiec na samodzielne stanowisko, obeznany z motorem na ropę potrzebny od zaraz. — Oferty Agentura Fr. Drobnik, Oborniki. n 43 265

Panna (i)
do składu pieczywa także początkująca gotówka 200.— gwarancja pierwszeństwo prowincja. Oferty Orędownik. Poznań zd 4 731

Bufetowa
przystojna, rutynowana do restauracji potrzebna zaraz. Strzelnica, Oborniki, telefon 127. zd 4 701

Fryzjerski
pomocnik potrzebny, Olejniczak, Poznań, Wielka, narożnik Szewskiej. zd 4 664

Poważne biuro
biuro poszukuje wspólnika na Poznań gotówka 2 000.— gwarancja 200.— miesięcznie. Oferty Orędownik, Poznań zd 4 807

Chrześcijański Sklep Bławatów i Galanterji
W. CZIDEL
Łódź, Piotrkowska 286. Tel. 260-53,
Poleca w dużym wyborze: WEŁNY na płaszcze, kostjumy i suknie, JEDWABIE gładkie i wzorzyste, towary białe: pościelowe, bieliźniane i stołowe. Firanki odpasowane i na metry. Tiule wszystkie szerokości i koronki siatkowe na story i kapy. BIELIZA damska i męska, pończochy, rękawiczki, skarpetki, kołdry watowane i gobelinowe. Wszystko w dobrym gatunku. ceny jaknajniższe. n 21 58-

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 15 maja.

Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie — 6,30 audycje poranne; **11,30** audycja dla szkół — „Śpiewajmy piosenki"; **11,57** sygnał czasu; **12,03** koncert południowy w wyk. ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego; **12,40** dziennik południowy; **12,50** skrzynka rolnicza; **14,30** Teatr Wyobraźni dla dzieci: „O Jaśku, co się z Rokita założył" Marii Kownackiej (wznowienie) **15,00** wiadomości gospodarcze; **15,15** piosenki łotewskie — płyty; **16,10** życie kulturalne stolicy; **16,15** muzyka z płyt; **16,30** tr. z Chicago Zjazdu Rady Związku Organizacyj Polskich w Ameryce; **17,00** transmisja nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy w Wilnie; **17,50** przegląd wydawnictw; **18,00** pogadanka aktualna; **18,10** wiadomości sportowe **18,20** muzyka lekka i udz. Herberta Ernesta Groh — płyty; **18,50** pogadanka aktualna; **19,00** audycja dla Polaków za granicą: a) „Polska na Wystawie Paryskiej" w oprac. Romar Zrębowicza, b) tańce polskie w wyk. ork. detej pod dyr. Zygmunta Grabowskiego (z Torunia); **19,50** cztery Madrygały Pierre Luigi Palestriny w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Stanisława Kazury; **20,15** nowości literackie; **20.30** pogadanka aktualna; — **20.35** dziennik wieczorny; **21.50** „Potpourri wiosenny". Transmisja z Wiednia: **21,35** „Szczęście Gzymsa" — słuchowisko wesołe — ze Lwowa; **22,05** reportaż sportowy; **22,15** mała ork. P. R. z udziałem zespołu wokalnego „Te 4" pod dyr. Wandy Vorbond.

KRAJOWE

Warszawa II — 13,10 muzyka na tematy egzotyczne — płyty; **14,30** „Wiadomości z życia stolicy"; **14,35** muzyka rozrywkowa — płyty; **25,05** mała ork. P. R. z udz. zespołu wokalnego „Te 4" pod dyr. Wandy Vorbond.

Toruń — 12,50 „Po plony" — pogadanka rolnicza; **13,00** pogodna muzyczka — płyta za płytą; **15,15** „Coś dla Zoś" — płyty; **15,35** życie kulturalne Pomorza; **15,40** uwertury płyty; **18,20** gawęda gdańska; **18,30** melodie żołnierskie — płyty; **23,00** tańce i piosenki — płyty.

Lwów — 12,50 „Nieco o życianach, czyli witaminach" — pogadanka; **15,15** muzyka lekka z płyt i „Nasz program"; **15,30** lwowskie wiadomości bieżące; **15,35** A. Luigini: Balet egipski (ork. symf.) — płyty; **15.50** „???" (trzy pytajniki); **16,05** Frimi Stothart: Fant. z optki „Rose Marie" — płyty; **18,20** Fr. Schubert: Zauberharfe (Cudowna harfa) (Berl. op.) — płyty; **18,35** lwowski felieton aktualny; **23,00** muzyka taneczna z płyt.

Katowice — 13.00 koncert życzeń; **13.15** chóralne fragmenty operowe (płyty); **15.15** muzyka lekka i taneczna (płyty); **13.35** życie kulturalne Śląska; **15.40** muzyka taneczna (płyty); **18.20** Swaczyna u Dorotki — audycja dla dzieci; **23.05** Mała Ork. P. R. z udz. zesp. wokalnego „Te 4" pod dyr. W. Vorbona (z Warszawy II).

Kraków — 12.50 „Trybuna młodych..."; **13.00** pieśni majowe z Wieży Mariackiej; **13.30** koncert życzeń z płyt; **15.15** muzyka lekka (płyty); **15.30** „Chwilka przyrody" — audycja z ogrodu Rozgłośni; **15.45** walce angielskie (płyty); **16.00** pogadanka aktualna; **16.10** wiadomości z dnia... **18.20** Chór Juranda śpiewa (płyty); **23.05** tr. z Warszawy II.

Łódź — 12.50 10 minut muzyki saksofonowej (płyty); **15.15** Enrico Caruso — śpiewa... (płyty); **15.40** dwa słynne kontralty (płyty); **15.55** o wszystkim po trosku; **16.00** Jan Sebastian Bach — Fuga D-dur (organy solo) (płyty); **18.20** audycja poetycka — wiersze Władysława Kamińskiego — recytacje; **18.35** fortepian i śpiew (płyty) **18.45** chwilka artystyczna; **23.05** tr. z Warszawy; **23.30** koncert życzeń.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

12,15 Droitwich. Koncert Szopenowski.

15,00 Praga. Koncert rozrywkowy. **Sztutgart.** Wesoła aud. muzyczna.

16,00 Königswusu. Wesoły program sobotni. **Sztutgart.** Wesołe audycje dla starych i młodych.

17,45 Budapeszt. Koncert ork. wojskowej.

18,00 Berlin. M. wesoła. **Bratisława.** „Triumf Don Juana" słuchowisko muzyczne. **Bruksela flam.** M. kameralna (sonata Haendla). **18,25 Droitwich.** Koncert symf. **Ryga.** „Język porozumienia" słuchowisko muzyczne Medinsa.

19,00 Berlin. Serenady. **Königswush.** Wieczór solistów (muzyka z całego świata). **Mediolan.** M. rozrywkowa. **Sztutgart. M.** operetkowa. **Wrocław.** Audycja muzyczna. **Paris PTT.** Recital śpiew. **19,15 Ryga.** „Pieśń Łotwy" Kantata Medinsa na ork. i chór. **19.30 Budapeszt.** Węgierskie pieśni ludowe. **Kopenhaga i Ryga.** Srebrny jubileusz króla Christiana X (muzyka i przemówienie króla. **Wiedeń.** Wieczór literacki. **19,45 Sztokholm.** Reportaż z Kopenhagi.

20,00 Wiedeń. Radiopotpourri wiosenne. **W. Eifla.** „Lohengrin" op. Wagnera. **20,10 Königswush.** „Car i cieśla" op. Lortzinga. **Frankfurt.** Wesoły wieczór muzyczny. **20,20 Bratislawa.** „Noc w Wenecji" op. Straussa; **20,30 R. Paris.** „Saul" oratorium Haendla. **Paris PTT.** Współczesna francuska muzyka operetkowa. **20,50 Budapeszt.** Koncert popularny.

21,00 Londyn R. Koncert koronacyjny z Birmingham. **Bruksela flam.** Koncert symf. **21,30 Luksemburg.** Koncert symf. **21,50 Droitwich.** Karnawał koronacyjny.

22,00 Beromünster. Marsze i m. taneczna. **Sztokholm.** M. taneczna. **22,10 Bruksela flam.** M. symfoniczna z płyt. **22,30 Monachium, Soltens, Lipsk i Wrocław.** M. taneczna. **22,35 Praga.** Rewelersi. **22,40 Hilversum I i Królewiec.** Muzyka rozrywkowa i lekka. **22,45 Luksemburg.** Pieśni Schuberta.

23,00 Praga. M. taneczna. **Bruksela fr.** „La gioconda" Ponchielliego (fragm. z płyt). **Tuluza.** Koncert życzeń i melodie operetkowe.

24,00 Sztutgart i Frankfurt. Koncert nocny.

Humor zagraniczny

Jego ostatnia myśl.

— Nie zapomnij urządzić w składzie taniego tygodnia „zpowodu zgonu właściciela"! (M)

(Prager Presse, Praga)

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych, poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 18. Za błędy drukarskie, które nie znie kształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr. 200 149.

Dziewczę z cyrku

POWIEŚĆ — Z ANGIELSKIEGO

44)

W tej chwili weszła pani Sidewing z pochlebnym, pieszczotliwym słowem na ustach, lecz Viviana przerwała jej natychmiast. Oczekiwała Geralda na drugie śniadanie, mieli potem jechać do Richmond-Parku, chciała więc jak najprędzej ukończyć przykrą rozmowę.

— Daj pokój przemowom i grzecznym słówkom — rzekła chłodno, z widocznym jednak wzruszeniem. — Zapomnij, jeśli możesz, na chwilę, że jesteś moją matką, a przystąp prędzej do rzeczy i opowiedz mi całą moją historię od początku.

— Pięknie doprawdy do mnie przemawiasz — rzekła pani Sidewing kiwając głową.

Viviana w rzeczy samej nie okazywała wcale życzliwości ani tkliwych uczuć swej matce. Przemawiała do niej rzadko i to tylko w koniecznej potrzebie.

— Usiądź tu naprzeciwko mnie, aby światło na twarz twą padało i abym nie straciła żadnego ruchu, żadnego spojrzenia — rzekła Viviana podsuwając fotel matce. — Nic nie ukrywaj i mów otwarcie; tego jednego tylko żądam.

— Dobrze więc, dowiesz się wszystkich szczegółów.

Jasne światło letniego poranka oświecało brzydką twarz pani Sidewing, która zaczęła mówić. Córka jej tymczasem, zasłuchana, chwytała ostre i szorstkie dźwięki jej głosu z takim przejęciem, jak gdyby od tego zależało jej życie.

— Pani Violetta Branscombe uciekłszy z Rudersheimem zamieszkała przez czas prowadzenia sprawy rozwodowej w Torgnay u znajomych. W sześć miesięcy po opuszczeniu domu powiła córeczkę.

— O, czemuż ona wtedy nie umarła! — jęknęła Viviana. — Nie byłabym teraz przywłaszczycielką cudzego dobra.

— Nie umarła jedynie dlatego, że dzieci niepotrzebne nigdy nie umierają. Na świecie zawsze dzieje się na opak. Widziałam takie maleńkie, bite i głodzone umyślnie, a pomimo to żyły, wtenczas, gdy inne, pożądane i ukochane, umierają. Byłam zawsze życzliwa dla pani, która wiedząc o tym napisała do mnie, bym przybyła zająć się jej małą córeczką, gdyż oni wyjeżdżają za granicę i nie chcą zabierać z sobą dziecka. Pani ta była dobra i łagodna, toteż służba lubiła ją, bo można było z nią robić, co chciano. Bała się wszystkiego i dziecko nawet mogłoby nią pokierować. Byłam bardzo zadowolona z tej propozycji, gdyż wiedziałam, że mi to niemałe przyniesie korzyści i że pani gotowa byłaby ostatnią suknię z siebie oddać żebrakowi. Niedobry to sposób, głupia też była troszeczkę, ale przy tym taka śliczna, że wszystkim mężczyznom zawracała głowy. Powiedziałam panu, — a służyłam wtedy jeszcze u pana Branscombe — że muszę rzucić służbę i zamieszkać u krewnych na wsi. Był tak zgryziony i smutny w tym czasie, że wszystko było mu obojętne. Ale z lekkomyślnością, właściwą mężczyźnie, poszedł tegoż dnia jeszcze do teatru i zobaczywszy na scenie śliczną, młodziutką aktorkę Laurę Fane, zarzucił ją bukietami i postanowił się z nią ożenić. Dobra czy zła, wszystko mu to było jedno, bo miłość mężczyzny zjawia się szybko jak przelotna gwiazda lub błyskawica i znika równie prędko.

— Nie wspominaj Laury Fane — rzekła Viviana szorstko. — Mów mi tylko o mnie i o tym drugim dziecku.

— Zostawiłam ciebie pod opieką jednej znajomej mi starej kobiety w Londynie, która się dobrze z tobą obchodziła, sama zaś byłam biedną i opuszczoną. Służyłam mając dziecko na karku. Żebyś mogła taką pozycję zrozumieć, trzeba by chyba, żebyś sama sługą była.

— O Boże! Cóż to za ciężka próba! — szepnęła Viviana. — Czemużeś wtenczas nie dostała trucizny i nie włożyła mi jej w usta?

— Bom widziała lepszy los dla ciebie. Dałam ci słodycze, a truciznę tamtej pozostawiłam. Pozwoliłam jej, tej córce wykwintnej lady, jeździć trzecią klasą, pracować ciężko, nosić schodzone obuwie i wytarte sukienki, na nią spadły dotkliwe bóle i przykrości różnorodne, nieodłączne od ubóstwa. Byłam wprawdzie prostym i głupim stworzeniem, lecz wiedziałam, co znaczy nędza, a ciebie kochałam nade wszystko.

— Kochałeś mnie! — powtórzyła Viviana zamyślona. — Może to i prawda.

— Pojechałam więc do pani do Torgnay. Widziałam jak odjeżdżała z jej ślicznym ukochanym i pozostałam przy jej małej córeczce. Ten Austriak był bardzo dobrym człowiekiem, kochał nad życie tę swoją śliczną laleczkę, klękał przed nią, czcił ją prawie, ale nie mógł znieść widoku córki Branscomba. Było to uczucie naturalne, ale pani Violetta nad tym cierpiała. Byłam już przy tym dziecku od dwóch czy trzech miesięcy, gdy Bob napisał do mnie, że w Berkeby Mannor — bo jeszcze wtenczas pan Branscombe nie miał Prince's Gate w swym posiadaniu — przygotowuje się nowe wesele i że on sam opuszcza Londyn i udaje się z trupą aktorów do Australii, gdyż tutaj na życie zapracować nie może. Prosiłam go zawsze, by ze mnie uczynił uczciwą kobietę i dał nazwisko naszemu dziecku: kochałam go wtenczas tak mocno jak i ciebie. Ogień uczucia pałał w mej duszy i zdawało mi się, że skonam, gdy go długo widzieć nie będę. Długich lat potrzeba, by miłość wygasła. On mi zawsze odpowiadał szorstko, że żyć by ze mną nie mógł i że się ze mną nie ożeni. Błagałam go, tarzałam się u jego nóg, lecz zawsze daremnie. Wreszcie uciekłam z tobą do Exeter.

Tu głos starej Sidewing zmienił się zupełnie i wybuchnęła nagle długo tłumionym płaczem.

— Co się we mnie działo wtenczas, gdym cię do piersi tuliła, gdym cię ściskała, gdym widziała, żeś taka śliczna, wypowiedzieć trudno! A więc ona musi być sługą tak jak i ja, — myślałam spoglądając na swoje czerwone ręce i spracowane dłonie. — Moja ślicznotka! Moje kochanie! Twój ojciec jest nędznikiem — mówiłam wtedy do ciebie — opuści nas i troszczyć się nie będzie, co się z nami stanie, i ty, taka piękna, będziesz musiała służyć, może znosić nędzę, a nareszcie, gdy dorośniesz, dostaniesz jakiego gbura za męża. — Całowałam cię i pieściłam, a płacząc nad tobą, nie wiedziałam, co począć. Przybywszy do Exeter, szukałam wszędzie, ale rzeczywiście nie mogłam odszukać kobiety, której powierzyłam tamto dziecko. Pieniądze już się do ostatka wyczerpały, pan Branscombe oczekiwał mojego przybycia; pewnego więc wieczora patrząc na ciebie maleńką, niewinną istotkę, śpiącą obok mnie, ostatecznie powzięłam postanowienie: zawieźć ciebie na miejsce tamtej. Myśl ta paliła mi głowę, nie dawała spokoju, doprowadzała prawie do szału.

— Sidewing stał się posiadaczem wymarzonego folwarku —

W końcu jednakże uczyniłam jak zamierzałam. Posprawiałam ci ładne sukienki i zawiozłam panu Branscombe, który był uszczęśliwiony; nie wiedziałam tylko, co począć z Bobem, gdy mnie o dziecko zapyta.

Tymczasem pozostawałam jako piastunka przy tobie, a pan dał mi jeszcze sto funtów, gdy mu powiedziałam, że chcę pojechać pożegnać męża, który się wybiera do Australii. Przybywszy do Richmond, zastałam Boba w trudnych okolicznościach. Oddałam mu wszystko, co miałam, i wyprawiłam go nareszcie do Australii powiedziawszy mu tylko, że znowu przyjęłam służbę. Teraz wiesz, dlaczego ukradłam naszyjnik: opłaciłam nim tego, który ci chciał szkodzić. Zrobiłam wszystko, co mogłam, żeby cię uszczęśliwić, a ty mnie nienawidzisz, nie umiesz życzliwie do mnie przemówć i nie powiedziałaś mi nigdy: „Matko droga, uczyniłaś dla mnie wszystko, co było w twej mocy". Nie, ty mi tego nie powiesz, nawet, gdybyś mnie widziała na śmiertelnej pościeli!

— Czy to już wszystko? — rzekła drżącym głosem powstając z siedzenia podczas gdy pani Sidewing łkała żałośnie.

— Tak, alboż tego nie dosyć! — rzekła zmieniając nagle wyraz twarzy. — Jesteś bogatą, modną damą, masz ślicznego, starającego się o twoją rękę człowieka, poślubisz Geralda Mallandaine i tego ci jeszcze mało! Wszak nawet córka Violetty do tego by może nie doszła.

— Czyż w istocie tak będzie? — rzekła Viviana, przerażona tym strasznym opowiadaniem. — Otóż i on! Czy jednak będzie moim narzeczonym?

— Podaj mu tę myśl, jeżeli sam stanu swego serca nie rozumie. Zdaje mi się, że to już i tak zbyt długo się ciągnie — rzekła pani Sidewing i widząc wchodzącego do przedsionka Geralda wysunęła się szybko w przeciwnym kierunku.

Gdy znikła już ta wstrętna, a tak dobrze jej znana postać, Viviana czuła się dziwnie osłabioną i przygnębioną. Wstała i zbliżyła się do otwartego okna, przy którym kwitły w kosztownych porcelanowych wazonach róże i heliotropy, napełniając powietrze balsamiczną wonią. Słyszała zbliżające się kroki Geralda: zapewne przychodził mówić jej o swym przywiązaniu. Policzki jej, zbladłe podczas opowiadania, zarumieniły się znowu. Śliczną była z tym smutkiem i rezygnacją, malującą się na licach. Kosztowna choć skromna żałoba była jej więcej do twarzy, niż świetne stroje i klejnoty, w których się ukazywała wśród grona otaczającej ją zwykle młodzieży. Stroskana moralnie i ze złamanym sercem miała ochotę rzucić się ukochanemu w objęcia i wyznać mu szczerze wszystko, co jej na duszy ciążyło, lecz zwyczaje światowe wstrzymały ją od tego. Czuła, że rozpacz i zwątpienie do niczego jej nie doprowadzą, a powiedziała sobie, że ten człowiek musi do niej należeć.

— Zdaje mi się, że pani miała ochotę przejechać się dzisiaj konno? — rzekł Gerald biorąc ją za rękę z uśmiechem.

— Lord Portmore przejeżdżał właśnie koło bramy pałacu — dodał — zapewne ma zamiar nam towarzyszyć.

Brwi Viviany ściągnęły się z niezadowoleniem.

Człowiek, który tak spokojnie mówi o swym rywalu i jest prawie zadowolony z jego przybycia, nie musi żywić uczuć zbyt gorących dla niej. Jej siła przyciągania serc ma więc pewne granice.

— Nie cierpię lorda Portmore! — rzekła z gniewem. — Idzie mu tylko o moje pieniądze.

— Czy wiesz pan, panie Geraldzie — rzekła nagle — że się od pewnego czasu bardzo zmieniłeś? Przypuszczam, żeś się chyba tam w Devonshire w jakiejś wioskowej Filis zakochał.

Geraldowi przyszła na myśl mała Nelly. Viviana była piękna i bogata, otrzymał część fortuny jej ojca, co go też zobowiązywało, a jednak nie mógł się zdecydować na krok stanowczy. Nie czuł się ani wzruszony, ani szczęśliwy w jej obecności, i owszem, dziwnie go ona rozczarowywała. Przypominał sobie to serdeczne łkanie, jakim go Nelly u kraty parku żegnała, jej wiele mówiące uściśnienie ręki, gdy wbiegła do pałacu, aby go ostrzec o grożącym niebezpieczeństwie, owej nocy, w której Julia zginęła i postanowił zobaczyć ją, odszukać.

Ani przebyte wrażenia, ani długa rozłąka nie zdołały zatrzeć w jego sercu obrazu złotowłosej rusałki. Tęsknił za nią. Odwrócił głowę ze smutnym westchnieniem. Czy zawsze miał ukrywać myśli swoje i łudzić zakochaną Vivianę?

— Instynkt kobiety nie zawodzi — odrzekł szczerze — istotnie, w ostatnich latach doszedłem do przekonania, że miłość jest najcudniejszym marzeniem, jakie wysnuć można.

Zadrżała na myśl, że do niej to mówi.

— Dlaczegoż tylko marzeniem, panie Geraldzie? — a potem poprawiając się, dodała. — Czy jest śliczna i warta miłości?

Viviana, przelękniona tymi słowy, przywołała całą swą dumę na pomoc.

— Przypuszczam, że nie zamierzasz pan uczynić mezaliansu, i że nie zapomnisz, coś winien sobie i swemu nazwisku — dorzuciła z połyskującymi gniewnie oczyma i szyderstwem w głosie.

Kimże więc była ta rywalka o wioskowych wdziękach, która jej tak bolesny cios zadawała? Viviana jednak, jak Spartanka, umiała znieść ból tego rodzaju, nie okazując jawnie cierpienia. Z figlarnym więc poruszeniem główki i kilku żartobliwymi słowami wybiegła, aby przywdziać amazonkę. Przywitała też lorda Portmore nader uprzejmie.

Niezadowolenie jej jednak uczuła najlepiej jej śliczna klacz, Clyty, którą srodze zacinała szpicrutą lub pruła ostrogą, co się zwierzęciu tak dalece nie podobało, iż Viviana, pomimo, że jechała pomiędzy dwoma panami, gotowymi ją ratować, o mało nie uległa wypadkowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Najpiękniejsze listy miłosne

Konkurs zainicjowany przez znanego psychologa w prasie francuskiej — Większość nadesłanych listów pochodzi sprzed kilkudziesięciu laty

Na łamach prasy francuskiej ukazało się przed pół rokiem następujące ogłoszenie, które zwróciło uwagę szerokiej opinii publicznej.

— Czy pisaliście kiedy listy miłosne? A może jesteście w posiadaniu listów, skierowanych do Was przez osoby, które się w was kochały? Być może posiadacie listy, które pisał wasz ojciec lub matka w okresie młodości? A może macie listy, pisane przez waszą babkę lub dziadka, wujka lub ciotkę, gdy jeszcze byli narzeczonymi lub też już złączeni węzłem małżeńskim? Za najlepszy nadesłany list miłosny wyznaczamy szereg nagród!

Konkurs na najlepszy list miłosny? Tego jeszcze nawet we Francji nie było! Niezwykłą tę imprezę zainicjował znany psycholog francuski Claire Gaillard. Ogółem wyznaczono dziesięć nagród pieniężnych w wysokości od tysiąca do stu franków. Zainteresowanie konkursem było wielkie, jednak nadesłano zaledwie 350 listów.

Potwierdziły się opinie poetów i pisarzy, że od dawna już świat wyszedł z doby romantyzmu. Żyjemy w okresie realnego poglądu na życie. Większość nadesłanych listów pochodzi z przed kilkudziesięciu laty, z czasów gdy żyły nasze prababki i pradziadowie. Mimo, iż wiele osób chciało wysłać własne listy miłosne, nie mogło tego uczynić, ponieważ nigdy ich ani nie pisało ani nie otrzymywało.

Powołano do życia jury, w skład którego wchodzili psychologowie i pisarze. Po sklasyfikowaniu nadesłanych odpowiedzi, sąd konkursowy orzekł, że najlepsze listy piszą bezsprzecznie kobiety. Żaden mężczyzna nie jest w stanie zdobyć się na taką głębię uczucia, delikatność i oddanie całej przeżywanej radości lub męki miłosnej, co kobiety. Kobiety są również szczersze od mężczyzn. Ich listy są bardziej sugestywne i bardziej przekonywujące, niż zapewniania miłosne mężczyzn. Po zbadaniu wszystkich nadesłanych „odpowiedzi" jury przyznało pierwszą nagrodę za list napisany przez pewną wieśniaczkę z prowincji.

Prosto ale szczerze dziewczyna ta pisze:

„Najdroższy! Wyrwałeś się z mych objęć i wsiadłeś na wóz. Widziałam Cię jeszcze, jak znikałeś za pagórkiem. Straciłam Cię z oczu, ale oczyma wyobraźni będę Cię oglądać wiecznie! Żądałeś zawsze bym Ci powiedziała, czy Cię kocham. Jak możesz o tym wątpić? Pokochałam Cię od pierwszej chwili, gdy słyszałam Twój głos, gdy spotkały się nasze oczy i gdy zetknęły się nasze ręce. Rozgorzało we mnie uczucie do Ciebie, które płonąć będzie tak długo, póki nie wydam ostatniego tchnienia"...

Drugą nagrodę przyznano za list młodego paryżanina, który pisał:

„Droga Anetko! Pytałaś się mnie wczoraj, dlaczego wybrałem akurat Ciebie na żonę? Dlatego, iż jesteś taka, jak moja dawno zmarła Mateczka, ponieważ jesteś tak samo serdeczna, prosta i wierna jak ta, która opuściła mnie w młodości, a której wszystko zawdzięczam. Czy to Ci starczy, gdy powiem, że będziesz dla mnie „wszystkim", gdy wprawdzie nie zastąpisz mi Matki, ale będziesz kochanką, żoną i przyjaciółką życia? Powiedz „tak". Proszę Cię, napisz tylko to jedno słowo, włóż list do koperty i przyślij mi. Czekam na to jedno słowo od wielu lat, od chwili śmierci mojej Mamy. Zawsze Twój — Andrzej".

Największe jednak poruszenie wywołał list, za który przyznano trzecią nagrodę:

„Niezapomniana Iwonko! Nie wiem czy pamiętasz mnie jeszcze, czy w ciągu tych wielu lat rozłąki spotkałaś kogoś innego, czy żyjesz jeszcze — jedno tylko Ci mogę powiedzieć: jestem niepocieszony, wierny i niepoprawny

Twój Pierre".

Po ogłoszeniu tego listu nadeszło do jury zapytanie z prowincji od pewnej niewiasty o autora tego listu. Była to ta kobieta, do której „niepoprawny Pierre" napisał niegdyś list miłosny, jednak został odrzucony. Obecnie po wielu latach rozłąki, para ta spotkała się ponownie...

Cudowne dziecko

Wywiad z cowboy'em — Awantura w cyrku — W piękny wieczór

— Pan Redaktor życzy mieć wywiad ze mną?

Służę najchętniej! Mogę opowiedzieć tysiąc i jedną historyjek z mego życia. Wszystkie autentyczne. Może o stadzie bawołów pędzonych przeze mnie i moich towarzyszów pięćset mil poprzez spalone słońcem stepy Pampasu? Albo nie! Opowiem ciekawsze zdarzenie...

— A więc — działo się to tutaj w Tampico przed trzema laty. Byłem w przejeździe do mej osady rodzinnej w Ganajato. Kieszenie miałem pełne pieniędzy; harowałem przecież przez całe dwa lata! W Tampico gościł cyrk wędrowny. Produkowało się tam pono jakieś „cudowne dziecko", dwunastoletnia dziewczynka, reklamowana jako: „mistrzyni konnej jazdy". Śmialiśmy się do rozpuku, ja i moi koledzy. Co? taki berbeć chciałby zaimponować nam, synom pampasu? Bądź co bądź, należało jednak zobaczyć ten „cud", więc wieczorem poszliśmy gromadą na przedstawienie. Dla ścisłości dodam, że byliśmy trochę dżinu. Znudzony długim czekaniem na rozpoczęcie spektaklu, wyjąłem rewolwer i wypaliłem pięć razy, celując w górę. Skutek był ten, że jakieś tam przestrzelone liny opadły i namiot cyrkowy zawalił się, nakrywając widzów którzy jęli zabawnie trzepotać się — niby ryby w sieci;

Gdy potem namiot został już znowu dźwignięty, podeszła do mnie mała dziewczynka — niezawodnie owo „cudowne dziecko". Jej czarne oczy ciskały błyskawice i... poczęła mi wymyślać. Dalibóg: cudowne dziecko! Takiego kompletu przepięknych słów nawet ucho cowboya jeszcze nie słyszało. Nagadawszy się do syta, mała przeszła do rękoczynów, słowem: palnęła mnie dwa razy w twarz. Uśmiechasz się z niedowierzaniem, Senor, ale tak było rzeczywiście. Cały cyrk ryknął potężnym śmiechem. Zrobiło mi się głupio, chciałem jakoś zareagować, ale przecież bić dziecka nie mogłem. Targnąłem więc tylko lekko za ucho. I oto co nastąpiło: niesamowity cios „piąstki dziecięcej" spoczął na moim podbródku tak, że jak długi zwaliłem się na piasek. Leżąc słyszałem, jak cały cyrk, skandując chóralnie, doliczył do dziewięciu: był to zatem całkiem prawidzwy knock out.

Lizo! podaj jeszcze dwa dziny z pieprzem — na rachunek pana Literata!...

Więc słuchaj pan dalej: Wstałem i wyszedłem; cyrk huczał burzą śmiechu i gwizdów... Chciałem wrócić i z pierwszym lepszym z brzegu rozprawić się, dowodząc, że i moje pięści są coś warte. Lecz wnet się uspokoiłem — cowboye nie są mściwi Bądź co bądź, to „cudowne" maleństwo zaimponowało mi i przez dni kilka chodziłem ukradkiem do cyrku.

Któregoś wieczora spektakl odwołano. Cały zespół artystów był przygnębiony. „Cudowne dziecko" siedząc na skrzyni, płakało. Co się stało? Taki sobie zwykły incydent: dyrektor zabrał kasę i zwiał w niewiadomym kierunku. Żal mi się zrobiło dziewczynki! Jakiś głos wewnętrzny mi mówił, że dzieckiem tym powinienem się zająć. Poszedłem więc doń i zdjąwszy sombrero z głowy, począłem bąkać, że chętnie zabiorę małą ze sobą, że moi rodzice, nie mając córki, przygarną ją do siebie. Gdy wtem dziewczynka, zeskoczywszy ze skrzyni, wybuchnęła szalonym śmiechem. Także jej koledzy — artyści pokładali się ze śmiechu.

Co to miało wszystko znaczyć?

Zgniewany nie na żarty, postanowiłem tego samego wieczora wyjechać z karawaną do Ganajato. Zarzuciwszy worek podróżny na plecy, szedłem w kierunku karawanserii, gdy wtem zastąpił mi drogę „cud" cyrkowy. Dziewczynka zapytała mnie prosto z mostu, czy jestem żonaty, a kiedy zdziwiony odpowiedziałem, że nie, rzuciła mi się na szyję i poczęła gorąco całować... Wieczór był jasny, piękny; na niebie wisiał księżyc niby olbrzymi złoty melon i... chyba nigdy nie świeciło tam w górze tyle gwiazd!... Szeptem zwierzyło mi się dziewczę, że liczy nie dwanaście, lecz dwadzieścia lat życia i w dowód prawdy podsunęła mi pod nos metrykę urodzenia.

Teraz niejedno zrozumiałem. Ale wierzaj mi, Senor, że ta mała mistrzyni konnej jazdy sięgająca mi ledwo do pasa, znała się dobrze na fachu i potrafiła przez te trzy lata wcale nieźle okiełzać swego Camillo. Potrafiła też niezgorzej pokierować naszym wspólnym życiem: Dziś mamy już własną małą haziendę, trochę wołów, owiec i nieco grosza w banku... Ale, ale! Mamy prócz tego coś jeszcze: malutkie „cudowne dziecko"! (kr)

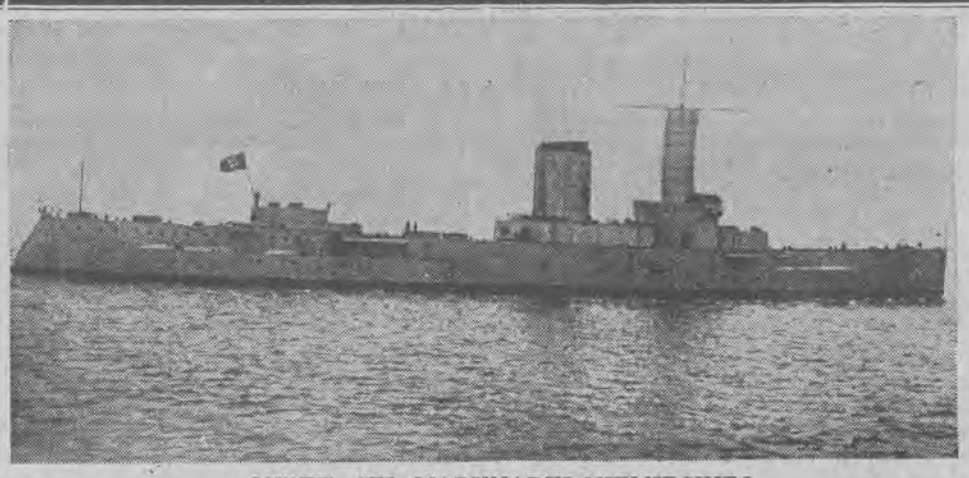

OKRĘT - CEL MARYNARKI NIEMIECKIEJ
Marynarka wojenna Niemiec posiada specjalny okręt bez załogi, kierowany za pomocą radia a służący za cel przy różnych ćwiczeniach.

Kara śmierci za — wywóz znaczków pocztowych

W Niemczech dokonano masowych aresztowań w związku z sensacyjną aferą. Stwierdzono bowiem, że ostatnio wzrósł anormalnie wywóz za granicę nieużywanych znaczków pocztowych Wdrożone w tej sprawie dochodzenie dało sensacyjne rezultaty. Okazało się, że dzięki znaczkom pocztowym wywożono za granicę — walutę. Ponieważ wywóz dewiz jest zakazany, osoby zainteresowane nabywały z wnacznej ilości wartościowe znaczki pocztowe, które wysyłały do kilku krajów ościennych. Wiele osób w Niemczech ulokowało w ten sposób duże sumy za granicony.

W związku z ujawnieniem tej afery dokonano w kilku miastach w Niemczech szeregu aresztowań. Między innymi osadzono w więzieniu 12 wielkich hurtowników znaczków pocztowych. Grozi im w myśl **nowego kodeksu** kara śmierci za przekroczenie przepisów dewizowych.

KTÓRA PIERWSZA WYJDZIE ZA MĄŻ?
Studentki uniwersytetu Wellesley **w Stanach** Zjednoczonych **urządzają corocznie w maju kulanie kółek. Zwycięzczyni** tego oryginal**nego konkursu wyjdzie podobno pierwsza za mąż.**

Z Wisły wyłowił los

Ciekawy wypadek wydarzył się w tych dniach w Warszawie nad Wisłą. Miłośnik sportu wędkarskiego pan Mikołaj Barszczewski wyłowił damską torebkę, która przez dłuższy okres czasu leżała we wodzie.

Z zawartości torebki wynikało, iż należała ona do niejakiej Marii Sądeckiej z Miedzeszyna. W torebce znajdowały się przemoczone dokumenty, banknoty i kilka sztuk biżuterii. Wśród przemoczonych papierków znajdował się los loteryjny (ćwiartka), na którą padła w roku ubiegłym na jesieni wygrana 50 tys. zł. Obecnie pani B. odbierze tę wygraną. Uszczęśliwiona kobieta wędkarza sowicie wynagrodziła.

MATKA AMERYKAŃSKA
Pani Karolina Gray z miasta Omaka w stanie Nebraska otrzymała zaszczytny tytuł „matki amerykańskiej" na rok. 1937. Pani Gray jest matką trzech synów, których mimo trudnych warunków wychowała na dzielnych i wzorowych obywateli kraju.